Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 28 września 1937 Nr. 266

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

3-ej Arabowie zastrzelili
komisarza okręgu północnego Palestyny oraz policjanta angielskiego

Masowe aresztowania wśród Arabów w Nazarecie

Jerozolima, 27. 9. ŻAT. Dokonany w dniu wczorajszym zamach terrorystów arabskich na komisarza okręgu północnego Louis Andrewsa w Nazarecie wywołał poruszenie w całej Palestynie. Zamach odbył się w następujących okolicznościach: Andrews w towarzystwie swego zastępcy Picie Gordona i przygodnego strażnika, policjanta angielskiego Gitter Robertson Mc. Owena opuszczał kościół w Nazarecie, gdy z bocznej ulicy wybiegło kilku zamachowców, którzy oddali do niego strzały. Andrews od razu zorientował się w sytuacji i zawołał do Gordona:

„Jesteśmy zgubieni, ratuj się pan".

Gordon rzucił się na ziemię i dzięki temu uniknął strzałów. Andrews został ranny w głowę i w okolicę brzucha i

padł trupem na miejscu.

Policjant został ranny w okolicę serca i zmarł w pół godziny później w szpitalu.

Władze ogłosiły w Nazarecie stan wyjątkowy.

Policja wszczęła surowe śledztwo, które prowadzone jest przy pomocy psów policyjnych. Jak twierdzą świadkowie, terrorystów było trzech, z czego

dwóch w stroju Arabów miejskich i jeden fellach.

Na razie żadnych sprawców nie ujęto.

Pogrzeb Andrewsa i policjanta brytyjskiego odbył się w dniu dzisiejszym z honorami wojskowymi.

Jak zapewniają, głównym organizatorem terroru arabskiego w Palestynie jest pewien tajemniczy Arab, znany tylko z przydomka „Wuf". Jak twierdzą, był on w czasie zeszłorocznych rozruchów palestyńskich prawą ręką Faudżi El Kaukadżiego.

Jerozolima, 27. 9. PAT. Wśród Arabów panuje wielkie zaniepokojenie z powodu oczekiwanych zarządzeń władz po zabójstwie brytyjskiego komisarza w okręgu Galilei i brytyjskiego policjanta Mc. Ovena w Nazarecie. Aresztowano już 108 osób, w tej liczbie wielu notabli arabskich. Większość sklepów w Nazarecie jest zamknięta. Sytuacja jest bardzo naprężona. Do Nazaretu przybył oddział wojsk angielskich.

P. premier nie chce, by administracja państwa
wyręczała niepotrzebnie społeczeństwo

Warszawa, 27. 9. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Sławoj Składkowski wydał dnia 27 września r. b. następujący okólnik do pp. wojewodów i starostów:

Bezpośrednia zależność organizacyj społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacyj.

Starosta-prezes często znajduje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty-władzy administracyjnej lub starosty przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę, z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzam co następuje:

W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacyj społecznych z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej, jak np. LOPP.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy.

Poselstwa w Warszawie i Tokio — ambasadami od dnia 1 października br.

Warszawa, 27. 9. PAT. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu:

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Japonią, przyjaźń między nimi zacieśniała się stale. Oba kraje doszły zgodnie do wniosku, że pożądana jest między nimi wymiana ambasadorów i na wiosnę r. b. zdecydowano w zasadzie podnieść wzajemnie poselstwa do rangi ambasad. Oba rządy stwierdzają ze szczerym zadowoleniem, że równoczesna zamiana poselstw na ambasady nastąpi dnia 1-go października r. b.

Znowu próba zamachu bombowego w Paryżu

Paryż, 27. 9. PAT. Przed mieszkaniem gen. Petelat, członka najwyższej rady wojennej została podłożona bomba. Niezwłocznie po spostrzeżeniu jej zawiadomiono laboratorium municypalne, które nadesłało swych pracowników, w celu usunięcia pocisku. Bomba, która nie wybuchła, będzie poddana dokładnemu badaniu.

NOSIŁ WILK, PONIEŚLI I WILKA

KRAKÓW, 28 września.

Tak długo dziennik oenerowski „ABC" rozkoszował się chuligańskimi wybrykami oenerowców na wyższych uczelniach, na targach, jarmarkach, tak długo apoteozował Brześć, Mińsk Mazowiecki i Częstochowę, aż wreszcie sam padł ofiarą takich właśnie metod terrorystycznych. Przed niedawnym czasem kilku młodzieńców autoramentu ściśle pokrewnego z autoramentem oenerowców złapało na środku ludnej ulicy w Warszawie jednego z redaktorów „ABC", spuściło mu spodnie i sprawiło rzetelne lanie. W „ABC" zrobił się krzyk, posypały się zarzuty, że taki napad to barbarzyństwo, upadek kultury, chamstwo etc. Na chwilę „ABC" znalazł wspólny język z dziennikami żydowskimi, w jednym tylko numerze „ABC" słów „barbarzyństwo", „upadek kultury" i „zdziczenie" użyło bez głupawych kpin i bez cynizmu. Ale od tego czasu mieliśmy dalsze akty terrorystyczne oenerowców wobec ludności żydowskiej i „ABC" — jak gdyby zapomniało o laniu, które otrzymało — powróciło do metody usprawiedliwiania i zachwalania wybryków chuligańskich. Gdyśmy wybryki te nazywali po imieniu, gdyśmy wskazywali, że są one objawem zdziczenia i upadku kultury, „ABC" usprawiedliwiało je jako akty konieczne i nie mające nic wspólnego z upadkiem kultury lub z barbarzyństwem. Owszem, wybryki te identyfikowano

z aktami cnotliwego postępowania patriotów, którzy terror stosują nie dla samego terroru, ale dla „zbudowania wielkiej Polski".

Teraz naczelny redaktor „ABC" p. Zaleski dostał kilka razy pałką po głowie, ujrzał przed sobą lufę nabitego rewolweru i przez chwilę znajdował się w sytuacji bardzo wielu Żydów, którzy napadani są przez wychowanków p. Zaleskiego. Dopiero pod wpływem pałek i śmiertelnego strachu p. Zaleskiego „ABC" przypomniało sobie, że komisarz rządowy miasta stołecznego Warszawy wydał ostrzeżenie, zapewniające surowe karanie wszystkich, którzy będą zakłócali spokój i porządek publiczny, zwłaszcza zaś bili przechodniów i niszczyli cudze mienie. „ABC" sugeruje w ten sposób władzom, że napastnicy winni być surowo ukarani w myśl zapowiedzi komisarza rządu miasta Warszawy.

Musimy więc stwierdzić jeszcze jedną niekonsekwencję w działaniach O.N.R.-u. Skoro się bowiem pochwala metody terroru, to trzeba znaleźć zrozumienie dla takich samych metod, stosowanych wobec siebie. Człowiek który mówi: Dobrze jest, jeżeli ja ci dam po twarzy, źle jest, gdy ty mi dasz po twarzy, jest tchórzem, który liczy na tchórzostwo innych. Na takiej etyce i na takich zasadach „rycerskości" opiera się zresztą cały program i działalność ONR-u. Gdyby „ABC" było pismem rycerskim, powinnoby pochwalić czyn napastników, wywodzący się z zemsty politycznej, bo oenerowcy uznają narzędzie terroru i zemsty politycznej jako słuszne metody działania u siebie.

Ale „ABC" czyn ten potępia i dlatego znajduje się w kolizji z własną linią postępowania.

Łatwiejszym jest stanowisko nasze. Potępialiśmy wszystkie objawy terroru, z którejkolwiek strony by one pochodziły. Ostro potępialiśmy zawsze terror komunistów na równi z terrorem oenerowsko - endeckim. Ostro potępiamy także terror, zastosowany tym razem wobec pisma, reprezentującego obóz terrorystyczny.

Czynu występnego dokonał Związek Młodzieży Polski, stojący ściśle na gruncie zasad deklaracji płk. Koca. Deklaracja ta, jak wiadomo, surowo potępia wszelkie akty gwałtu i terroru. Co więcej, deklaracja płk. Koca powołuje się na wskazania Marszałka Rydza Śmigłego, który przed niedawnym czasem w ostrych słowach potępił wszelkie działania terrorystyczne. Czyn Związku Młodej Polski stoi zatem w jaskrawej sprzeczności z deklaracją, którą wypisał na swym sztandarze. Czyn ten jest także sprzeczny z prawami, obowiązującymi w Rzeczypospolitej. Kwestia ,czy notatka, o którą obraził się ZMP. była prawdziwą czy oszczerczą, należała do właściwości sądów polskich, które w Polsce, jak zresztą w kazdym kraju praworządnym, mają jedynie wyłączność w wymiarze sprawiedliwości i które jedynie rozstrzygają o słuszności stron w danym sporze.

ZMP. działał z odkrytą przyłbicą. Nie chował się w korcu jak to czynili i czynią oenerowcy, lecz oficjalnie w kilka godzin po zamachu przyznał się do czynu występnego. Przyznanie się do czynu jest niewątpliwie okolicznością łagodzącą. Ale nie może ono w żadnym wypadku samego czynu usprawiedliwić. Czy ZMP. decydując się na ten czyn — który, jak wynika z jego listu do redakcji „ABC" był aktem świadomym i przygotowanym na zimno — liczył na bezkarność? Sądzimy, że tak, bo gdyby na to nie liczył to nie wymierzałby sobie sam sprawiedliwość, lecz sporne zagadnienie powierzyłby do rozstrzygnięcia sądowi. Byłoby zatem rzeczą wielce interesującą stwierdzić, na jakiej podstawie ZMP. rachuby swe budował? Kto mu przyrzekał bezkarność?

ZMP. w liście do redakcji „ABC" tłumaczy swój czyn tym, że jakaś tam notatka „podrywa zaufanie do ludzi, pracujących ofiarnie i bezinteresownie dla idei Wielkiej Potężnej Polski". Znamy ten szyld. Któż się nim dzisiaj nie zasłania? Doboszyński, napadający na czele swej bandy na miasto powiatowe, podpalający sklepy, rozbrajający posterunek policyjny i terroryzujący ludność dużego miasteczka, też tłumaczył swój czyn miłością dla Wielkiej Polski. W serii procesów o rozruchy antyżydowskie, które przez najwyższe czynniki w państwie określane były wielokrotnie mianem anarchii i samowoli, uczestnicy tych rozruchów, zaklinali się na swą miłość do wielkiej Polski, jako na jedyny i wyłączny motyw swych występnych czynów. Czy sfery, odpowiedzialne za los naszego państwa, za jego praworządność i rozwój prawdziwego, uczciwego patriotyzmu nie ogarnia przerażenie na myśl, do jakich konsekwencji musi takie nadużywanie imienia państwa dla celów zemsty osobistej lub partyjnej doprowadzić? Już dziś młodzież na wyższych uczelniach, której zarzuca się nieuctwo i brak chęci do studiów tłumaczy się, że studia i nauka w tej chwili nie są dla Polski najważniejsze, bo znacznie bardziej celową „pracą patriotyczną" jest wysadzanie studentów żydowskich z wspólnych ławek, pikietowanie przy sklepach i obstawianie jarmarków. Imię Państwa Polskiego szargane jest dziś przez byle nicponia, który swój wstręt do uczciwej pracy naukowej lub do rzetelnej walki konkurencyjnej zasłonić pragnie „wyższym interesem państwowym'. Rzeczy należy nazywać po imieniu. Napad jest napadem, a nie robotą państwowo - twórczą. Żadna prywatna osoba, ani partia polityczna nie może arogować sobie praw do wyłączności w zastępowaniu i bronieniu interesów państwowych. Polska nie może być folwarkiem jakiejkolwiek partii. Po przez terror, rozbijanie cudzych głów, niszczenie cudzego mienia, po przez „pracę", zmierzającą do uniemożliwienia pracy zarobkowej i naukowej innym obywatelom, po przez kapturowe wyroki i konkurowanie z sądami w ich realizowaniu wiedzie droga do Polski małej i słabej, a nie wielkiej i potężnej. Iustitia est fundamentum regnorum.

J. L

Sprawa mjr. Troncoso

Hendaye, 27. 9. PAT. Złożenie z urzędu mjr. Troncoso potwierdza się. Prawdopodobnie następcą jego będzie jeden z generałów, gdyż władze powstańcze uważają, że dowództwo graniczne jest posterunkiem bardzo ważnym. Stanowisko to objąć ma generał, przeniesiony niedawno do rezerwy, uważany w czasie wielkiej wojny za przyjaciela Francji. Generał ten ma za sobą wspaniałą karierę w Afryce i należy do umiarkowanej grupy w armii.

Przedstawiciel dyplomatyczny rządu powstańczego odbył doniosłe rozmowy z ambasadorami Francji i Anglii, wobec których oświadczył w sposób półurzędowy, że gen. Franco ubolewa, iż mjr Troncoso zatrzymany został w warunkach, uważanych przez władze w Salamance za nieprawidłowe, co utrudnia mu wyprażenie rządowi francuskiemu pełniejszego przeproszenia, jakby sobie tego życzył. Przedstawiciel gen. Franco potępił kategorycznie incydent w Brescie, aczkolwiek uważa go za mający znaczenie drugorzędne, ponieważ ekspedycja ta podyktowana została względami patriotycznymi i szlachetnymi.

Krzyczcie Chiny!

Moskwa, 27. 9. PAT. Agencja Tass podaje: 25 bm. ambasada chińska w Moskwie przesłała komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych notę, w której, zwraca uwagę na bombardowanie powietrzne spokojnej ludności, uchodźców, oddziałów Czerwonego Krzyża i instytucyj kulturalnych przez Japończyków. Nota wskazuje, że Japończycy, gwałcąc prawo i moralność międzynarodową dążą świadomie do urzeczywistnienia japońskiej doktryny wojennej. Prowadzą oni wojnę z kulturą chińską, rujnują całe dzielnice zamieszkałe prze spokojnych robotników i domagają się nawet ewakuacji ambasad i poselstw zagranicznych w Nankinie, aby urzeczywistnić swój cel zburzenia stolicy Chin. To, co dzieje się na Dalekim Wschodzie — głosi dalej nota chińska — może wydarzyć się jutro w jakiejkolwiek innej części świata. Jeżeli ludzkość przejdzie bez protestu obok podobnych aktów barbarzyńskich, to ucierpi na tym cała ludzkość. W konkluzji nota chińska prosi rząd sowiecki o podjęcie kroków, któreby przyczyniły się do szybkiego przerwania podobnych nieludzkich i niecywilizowanych aktów.

* * *

Londyn, 27. 9. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, iż rząd chiński kategorycznie zaprzecza wiadomości ogłoszonej w Tokio o tym, jakoby w sierpniu b. r. został zawarty układ obronno-zaczepny pomiędzy Chinami a Związkiem Sowieckim.

Protest Z. S. R. R. przeciw bombardowaniu Nankinu

Japońska wersja o samolotach chińskich ze znakami japońskimi

Moskwa 27. 9. PAT. Agencja Tas donosi: Dn. 26 bm. ambasador sowiecki w Japonii Sławucki, przesłał ministrowi spr. zagr. Hirocie następującą notę: „Dn. 19 września konsul generalny Z. S. R. R. w Szanghaju Simanskij, otrzymał od admirała Hasegawy zawiadomienie o zamiarze japońskich sił morskich i powietrznych poddania Nankinu i jego okolic, poczynając od południa dn. 21 września bombardowaniu powietrznemu i innym zarządzeniom wojskowym, a równocześnie w związku z tym propozycję, skierowaną do ambasadora ZSRR. w Chinach Bogomołowa opuszczenia Nankinu z całym personelem ambasady i obywatelami sowieckimi, przebywającymi w Nankinie, celem udania się do bezpiecznych okręgów. Niezwłocznie po otrzymaniu tego zawiadomienia, Simanskij z polecenia amb. Bogomołowa, oświadczył japońskiemu konsulowi generalnemu w Szanghaju Okamoto, iż protestuje przeciwko projektowanej akcji japońskich sił powietrznych i poinformował go, że ambasada sowiecka pozostanie wraz z całym personelem w Nankinie. Ostrzegł go równocześnie, że rząd sowiecki zrzuca na rząd japoński całkowitą odpowiedzialność za następstwa, mogące powstać dla ambasady ZSRR. w Nankinie i obywateli sowieckich w wyniku niedozwolonej akcji japońskich sił powietrznych. Konsul Okamoto obiecał przesłać to oświadczenie rządowi japońskiemu, ponowił jednak propozycję Hasegawy co do ewakuacji ambasady sowieckiej w Nankinie, podkreślając że władze japońskie nie przyjmą żadnej odpowiedzialności za mogące nastąpić wydarzenia.

Dnia. 22 września japońskie ministerstwo marynarki zawiadomiło urzędowo attache morskiego ZSRR. w Japonji Kowalewa, iż poczynając od dn. 22 września rozpocząć się mają rzekomo

loty nad Nankinem samolotów chińskich ze znakami japońskimi.

Dn 23 września konsul japoński w Szanghaju Wakatsuki zawiadomił konsulat generalny ZSRR. iż projektowane jest rzekomo bombardowanie ambasady sowieckiej w Nankinie przez samoloty chińskie, przemalowane na samoloty japońskie.

Powtarzające się bombardowanie Nankinu przez lotnictwo japońskie, co spowodowało wiele ofiar wśród pokojowej ludności, oraz zburzenie gmachów i budynków, nie mających żadnego znaczenia wojskowego, każe obawiać się, że kontynuowanie bombardowania zagraża również ambasadzie sowieckiej, życiu ambasadora i jego współpracowników, jak również własności ambasady ZSRR. Rząd sowiecki ma tym więcej podstaw do obawiania się podobnych następstw za rządzeń wydanych przez japońskie siły zbrojne, że jak wiadomo, japońskie władze wojskowe stworzyły już dla konsulatów generalnych ZSRR w Tientsinie i Szanghaju oraz konsulatu ZSRR w Kałganie

warunki nie do zniesienia,

utrudniające normalne pełnienie ich funkcyj. Uważając postępowanie władz japońskich wobec Nankinu za nielegalne i pozostające w sprzeczności z powszechnie znanymi zasadami prawa międzynarodowego, podobnie jak i bezprawne żądanie ewakuacji z Nankinu ambasady ZSRR, rząd sowiecki zakłada

kategoryczny protest przeciwko aktom japońskich sił zbrojnych,

nie mającym precedensu w historii stosunków międzynarodowych i stwierdza, że ambasada Z. S. R. R. w Chinach otrzymała instrukcję pozostania na posterunku. Rząd Z. S. R. R. ostrzega rząd japoński, iż uważać go będzie za całkowicie odpowiedzialny za wszelkie następstwa tych nielegalnych aktów.

* * *

Tokio, 27. 9. PAT. Minister brytyjski sir Robert Craigie odwiedził dzisiaj japońskiego wiceministra spraw zagr., z którym odbył dłuższą rozmowę, pozostającą — jak twierdzą w kołach politycznych — w związku z nalotami samolotów japońskich na Nankin.

Szczegóły masakry chińskich dżonek rybackich przez japońską łódź podwodną

Londyn, 27. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Hongkongu, iż przybył dziś tam parowiec niemiecki „Scharnhorst". Załoga jego opowiada o jednej z najkrwawszych masakr masowych na morzu, o jakich kiedykolwiek słyszano. Parowiec zabrał z sobą 10 osób, które ocalały z załóg przeszło 300 ludzi 12 dżonek rybackich, zaatakowanych przez japońską łódź podwodną 22 b. m. pod Cze Long Kau. Według opowiadania ocalonych, dżonki łowiły spokojnie ryby, gdy

nagle wyłoniła się łódź podwodna, która zbliżywszy się otworzyła bezlitosny ogień, zatapiając jedną dżonkę po drugiej i pozostawiając rannych i umierających w wodzie.

Jedna z dżonek zdołała ujść. Większość spośród ocalonych rybaków jest ranna. Umieszczono ich w szpitalu, a policja rozpoczęła dochodzenie, gdyż niektóre dżonki zarejestrowane były w Hongkong.

* * *

Hongkong, 27. 9. PAT. Kapitan parowca niemieckiego „Scharnhorst" oświadczył, iż zdaniem jego, wskutek ostrzeliwania przez japońską łódź podwodną dżonek rybackich zginęło około 100 kobiet i dzieci oraz 200 mężczyzn. Zaznaczyć należy, że na wszystkich większych dżonkach rybackich przebywają całe rodziny rybaków. Wśród ocalonych 10 osób znajduje się jedna kobieta. Większość dżonek pochodziła z Macao okręgu Kantonu.

PRZEGLĄD PRASY

Napady i ich echa

Pod wrażeniem trzech zamachów terrorystycznych, dokonanych w Warszawie w kilku dni po ogłoszeniu zarządzenia wojewody Jaroszewicza przeciwko terrorowi, prasa nareszcie potępia w bardzo ostrych słowach objawy anarchii. Już sam fakt napadu na redakcję „A. B. C." wywołał silną reakcję ze strony całej opinii, chociaż jak już pisaliśmy redaktorzy „A. B. C". ulegli faktycznie tej broni, którą się sami posługują. Toteż jak paradoks brzmi cytat zamieszczony wczoraj na naczelnym miejscu „A B. C." z pism Skargi:

Biada tym, którzy prawa nieprawe i niesprawiedliwe stanowią i piszą.

Na łamach „A. B. C." brzmi tego rodzaju cytat trochę dziwnie. Przecież cała działalność tego organu O. N. R. jest niczym więcej jak tylko nawoływaniem do „stanowienia praw nieprawych i niesprawiedliwych". Coprawda tylko w stosunku do Żydów, ale też doświadczenie polityczne powinno redaktorów „A. B. C." nauczyć, że „prawa nieprawe" mają już to do siebie, że raz ustanowione nie ograniczają się wyłącznie do Żydów, ale mają tendencję rozszerzania się. A poza tym skoro pochwala się bicie i gnębienie jednej części ludności, to apel o praworządność w chwili, kiedy się pada ofiarą bicia, brzmi dziwacznie. — Trzeba jednakowoż stwierdzić, że tym razem nastąpiło jak gdyby ocknięcie się i zrozumienie, że na prawdę dosyć już tolerowania anarchii. Nawet oenerowski „Goniec Warszawski", który ma na sumieniu niejedno pochlebne słowo pod adresem pikieciarzy, bojówek i terrorystów, pisze obecnie z oburzeniem o zdziczeniu i anarchii:

Są to objawy przemocy i anarchii, których nie może tolerować żadne społeczeństwo, tym bardziej naród polski znajdujący się w specjalnie ciężkich warunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Rewolwer, petarda, pałka i nóż muszą być wyeliminowane z walk obozów politycznych w Polsce. Kto się nimi posługuje, sam siebie osądził. Takie czynniki nie mogą być tolerowane przez opinę publiczną w Polsce i muszą być przez wszystkich zwalczane. Do głosu stronnictw w tej sprawie dołącza się niezależna opinia publiczna, która ma dość niepoczytalnych wybryków i nieodpowiedzialnych grupek, prowadzących życie Polski do zdziczenia i anarchii".

Zasada: „lepiej później niż nigdy" ma tu pełne zastosowanie. Tę samą zasadę można także odnieść do bardzo ostrych słów „Gazety Polskiej", która pisze o napadach:

„Wiadomość o zajściach cała zdrowa opinia publiczna przyjąć musi z najżywszym oburzeniem. W chwili obecnej nie wiemy jeszcze kim są sprawcy obu powyższych napadów.

Wiemy jedno. Należą do tych, którzy przyczyniając się do dalszego anarchizowania życia polskiego są świadomymi lub nieświadomymi narzędziami tych sił, którym zależy na utrzymaniu Polski w bezwładzie i rozbiciu.

Te słowa przypominają częste skargi i podkreślenia prasy żydowskiej, która nieraz zwracała uwagę, że anarchizowanie życia polskiego to świadome czy nieświadome działanie na rękę tym czynnikom zewnętrznym, którym zależy na rozpętaniu konfliktów wewnętrznych w Polsce. Należy tylko zrozumieć, że anarchią są nietylko sporadyczne napady terrorystyczne lecz że anarchią jest Brześć, Przytyk, Częstochowa, Bielsko i Biała i że tolerowanie jednych objawów musi doprowadzić do wybuchu innych objawów anarchii. Słusznie też pisze „Dziennik Ludowy" w artykule p. t. „Na barbarzyństwo trzeba reagować".

„W walce z Żydami każdy środek jest dobry" — pisze „Falanga" i to jest jej naczelna zasada. W ten sposób uświęca się zbrodnię, pochwala kradzież, kłamstwo, ordynarne oszustwo, nawet mord skrytobójczy, byleby nam by to w tej chwili na rękę. A to się mści. Mści się straszliwie i szybko, szybciej, niż ktokolwiek przypuszcza. Kto w walce o swe ideały zaprzestał wyboru dróg ten stracił raz na zawsze prawo używania słowa „ideał". Ani nie zauważy jak z działacza politycznego przekształci się w pospolitego zbrodniarza.

Jest rzeczą każdego człowieka rozważyć w swym sumieniu, na jaką drogę życia wkroczy. Ale pozostaje zagadnienie, jaka jest rola tych, którzy widzą rozwój Polski tylko na drodze kultury, postępu, demokracji i sprawiedliwości. Dla nich najważniejsza sprawa to uchronić się choćby od najlżejszego cienia współwiny. A są takie chwile w życiu narodów, że ten kto milczy, jest winny. Uspołecznienie bowiem to poczucie odpowiedzialności za losy całości. Nie wystarczy czuć się wewnętrznie w porządku. Żyjemy w społeczeństwie i w każdym z nas jest cząstka winy za każdą zbrodnię. Każda śmierć z głodu i nędzy, każda krzywda wyrządzona człowiekowi budzi w nas poczucie winy i wstydu.

I dlatego mówimy: Nie wolno nikomu być obojętnym, gdy kraj jego zalewa fala barbarzyństwa. Nie tylko dlatego, że jutro sam może paść i napewno padnie jego ofiarą, jeżeli nie będzie czynnie przeciwdziałać, ale dlatego także, że nie wolno człowiekowi zbyć się troski o losy ojczyzny".

„Ten kto milczy jest winny", a ten kto czynnie nie współdziała w tępieniu wszystkich objawów anarchii, ten nie może oburzać się i piętnować tylko jeden odcinek tej anarchii. (Ko)

Jak się urabia nastroje „odruchowe"?

W niedzielnym numerze „A. B. C.", na stronie pierwszej, ukazała się wiadomość z Bielska, którą reprodukujemy poniżej na podstawie odbitki fotograficznej.

Zgon ofiary napadu w Bielsku

Depesze b. powstańców i oficerów rezerwy

BIELSK, 25.9. (tel. wł.). W piątek wieczorem zmarł w szpitalu w Bielsku wiceprezes miejscowego Związku Rezerwistów, porucznik rezerwy Antoni Górny, który w dniu 22 września został napadnięty w parku Strzeleckim w Bielsku. Wiadomość o śmierci por. Górnego rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście i powiecie, a także po całym Śląsku Cieszyńskim.

W sprawie zamachu na ś. p. por. Górnego powstańcy śląscy i oficerowie rezerwy w Bielsku wysłali telegraficzny meldunek do marsz. Śmigłego Rydza i premiera gen. Składkowskiego.

Wstrzymujemy się od podawania bliższych informacyj ze względów zrozumiałych.

Kłamliwa i wyssana z palca notatka oenerowskiego pisma, perfidnie wstrzymująca się od podawania „bliższych" informacyj „ze względów zrozumiałych", nie wymaga żadnych komentarzy.

Mussolini w niemieckiej kuźni broni

Essen, 27. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne podaje szczegóły przybycia Mussoliniego i Hitlera do Essen. Najpierw zajechał na dworzec specjalny pociąg kanclerza, a w kilka minut potem przybył Mussolini. Obaj wodzowie witani byli przez tysiączne tłumy publiczności. Kanclerz, który oczekiwał na peronie pociągu specjalnego swego gościa, powitał Mussoliniego, po czym Mussolini i Hitler opuścili razem dworzec, aby odjechać do zakładów Kruppa. W otoczeniu ich znajdują się: włoski minister spraw zagr. Ciano wraz z ministrem Rzeszy Neurathem, generalny sekretarz partii faszystowskiej min. Starace z zastępcą Hitlera Rudolfem Hessem, dalej minister propagandy Alfieri z ministrem Goebbelsem. Specjalnymi pociągami przybyli do Essen również ambasador włoski w Berlinie Attolico i ambasador niemiecki w Rzymie von Hassell.

Obaj wodzowie jechali autem wolno do zakładów Kruppa wśród mrowia ludzi, którzy dawali wyraz swojej radości. Na Thomaestrasse przejścia od jednej fabryki do drugiej udekorowane były girlandami i flagami aż do wspaniałej bramy triumfalnej. W samej fabryce praca nie uległa przerwie: kominy dymiły, młoty huczały. Kolumna samochodów, wiozących gości, zatrzymała się przed zarządem głównym. Oddawszy pozdrowienia ofiarom wojny i pracy, Mussolini i Hitler udali się na teren zakładów.

Francja przestanie być ziemią obiecaną dla terrorystów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, we wrześniu.

I.

Po zamachu bombowym na dwa gmachy Związku Przemysłowców w Paryżu, o czym pisaliśmy obszernie, opinia francuska bez względu na przekonania, zaczęła energicznie domagać się przedsięwzięcia środków ochronnych przed podobnymi zamachami na przyszłość. Te środki ochronne miały być skierowane przeciw cudzoziemcom, ci bowiem są w pierwszym rzędzie podejrzani o kierowanie zamachami, jakie mnożą się ostatnio.

Nie przebrzmiało jeszcze echo zamachów powyżej wspomnianych, a wykryto spiski „Cagoulardów”, jeden zaś z szefów służby wywiadowczej generała Franco, ukrywający się zresztą pod fałszywym nazwiskiem, nie tylko, że organizuje napad na łódź podwodną hiszpańskiego rządu republikańskiego, stojącą w Breście, ale jeszcze wymyśla straży pogranicznej francuskiej, za co aresztowany został też dzięki temu zdemaskowany za swe właściwe sprawki.

Jednocześnie niemal Włosi urządzają krwawy napad w Tunisie francuskim, rządząc się jak u siebie.

Tego byłoby już dosyć.

Jak wspominaliśmy, i co dziś potwierdzamy, postawa wszystkich partyj francuskich jest wspaniała, bo jednomyślnie usuwają one wszystkie te podniety, mające w dużej mierze na celu wzniecenie waśni i niepokojów wewnętrznych we Francji.

II.

Właśnie w takiej atmosferze podniecenia następuje nowy akt gwałtu, równie oburzającego, jak poprzednie fakty: porwanie generała Millera, przywódcy „białych” Rosjan na emigracji.

To ostatnie porwanie jest tym bardziej dziwne, że zdarzyło się w warunkach identycznych, co porwanie przed paru laty generała Kutiepowa, który zajmował stanowisko, jakie oddziedziczył po nim zaginiony obecnie generał Miller, były głównodowodzący armii carskich na froncie południowo - rosyjskim.

Generał Miller pozostawił nawet list, z adnotacją, by otworzyć go, jeśli nie powróci przed godziną piątą. W liście tym donosił, że został wezwany przez Skoblina na spotkanie z dwoma urzędnikami ambasady niemieckiej w Paryżu, i podaje nazwiska obu tych panów, lecz, że impreza ta wydaje mu się podejrzana. I dlatego pozostawia list, na wypadek, gdyby go porwano. Porwano go istotnie. Gdy zaś po otworzeniu listu zwrócono się do generała Skoblina o informacje, wymknął się on również.

Cała sprawa ta wygląda na „szytą białymi nićmi”. Forma listu, pozostawionego przez generała Millera, zniknięcie generała Skoblina, podanie nazwisk owych dwóch urzędników ambasady, które okazały się fałszywe, fakt, że gen. Miller nie zadał sobie trudu sprawdzenia tego szczegółu przed pójściem na spotkanie — wszystko to tylko komplikuje i upraszcza przypuszczenia.

Przypuszczeń takich nie brak, zależą one oczywiście od poglądów politycznych tego, który je wypowiada. Zachowanie się prasy różnych obozów jest też szczególnie charakterystyczne.

Dla jednych jest więc jasne, że gen. Miller został po prostu porwany przez agentów sowieckich, pragnących pozbyć się zaciętego wroga dzisiejszego reżimu sowieckiego. Ci dodają nawet, że do Hawru przybyło z Paryża auto półciężarowe w trzema osobami, które wkrótce odjechało z powrotem ku Paryżowi, ale już tylko z dwoma osobami. Niemal zaraz potem, jak notuje prasa prawicowa, jakiś tajemniczy statek sowiecki odjechał z Hawru...

Biegunowo przeciwny jest inny pogląd. Są silne poszlaki, że generał Miller dostarczał generałowi Franco nie tylko ochotników, ale bardziej jeszcze — kandydatów na tajnych agentów, działających za granicami Hiszpanii. Nie jest więc wykluczone, że umaczał ręce w ostatnich zamachach faszystowskich dokonanych we Francji na rachunek państw ościennych, i bojąc się obecnie kompromitacji, wobec bardzo energicznych poszukiwań władz francuskich, wolał „zniknąć”.

Rojalistyczna „Action Francaise” zwala oczywiście winę na Sowiety, wierząc w naiwność Sowietów, które dokonując porwania Millera wierzyłyby, że fakt ten wystarczy, by spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych francusko - niemieckich.

III.

Na tym staje na razie sprawa zamachów dokonywanych wyraźnie przez agentów zagranicznych we Francji.

Agentom tym najczęściej udaje się ujść bezkarnie dzięki niezwykłej swobodzie, istniejącej we Francji. Aby więc ukrócić te harce złoczyńców, rząd francuski — jak już pisaliśmy — przygotowuje specjalny Statut dla cudzoziemców. Zaznacza on jednocześnie że Statut ten ma z jednej strony zapewnić spokój i szacunek dla cudzoziemców godnych poważania i spokojnych pracowników, pracujących we Francji legalnie, z drugiej jednak strony Statut ten ma przewidzieć środki walki ze wszystkimi nadużyciami.

Francja gości, istotnie wiele milionów cudzoziemców przeważnie uciekinierów politycznych. Specjalny trybunał będzie odtąd posiadał kompetencje decydowania, czy cudzoziemcy tacy zasługują na gościnność Francji, czy ma się wpuszczać noweprzybywających takich emigrantów politycznych różnych narodowości i różnych przekonań politycznych.

Statut dla cudzoziemców zniesie przede wszystkim prawo obywateli szwajcarskich i belgijskich podróżowania z Francji i do Francji bez wiz i bez paszportów. Dawało i daje to pole do licznych nadużyć.

Ale też i cudzoziemcy, stale i spokojnie we Francji mieszkający, nie będą więcej narażeni na dowolność w interpretacji przez różne organa policji praw, które można było dotąd rozmaicie stosować z braku dokładnych dyspozycyj.

Dr. T. L.

Jarosław Haszek

Stypendium dla poetów

Karol Jarolimek należał do wcale dobrych i poczytnych pisarzy, dlatego go też wydawcy należycie wykorzystywali. Jeżeli chodziło o zapłacę nie honorarium, wydawca zazwyczaj wpadał w oburzenie i oświadczał, że się sam sobie dziwi, jak może takie idiotyzmy drukować. W opowiadaniach Karola pachniały łąki, lazurowe niebo uśmiechało się do cichych gajów, słońce w jakichś niezwykle pstrych barwach chyliło się ku zachodowi, milknął śpiew ptasząt, i tym podobne piękne rzeczy się działy. Karol Jarolimek mianowicie, podczas swojej pracy twórczej liczył w duchu wiersze, i dlatego opisywał wszystko tak poetycznie i w takich przesyconych barwach. Nie zapomniał o żadnym kwiatku polnym, był też zdecydowany, opisać całkiem szczegółowo wróbla, który przefrunął nad głową bohatera; ale przedewszystkim rozrzutnie szafował dialogami, o ile dostawał honorarium od wiersza. Z czystym sumieniem zasiadał i pisał:

Czy nie jest pani tego samego zdania?

Nie!

Dlaczego?

Dlatego.

Dlaczego Emilio?

I Karol Jarolimek liczył: „pięć wierszy po dwadzieścia halerzy" (więcej nie dostawał nigdy), to wynosi koronę, albo parę kiełbasek z musztardą i chlebem. Tak schodziło życie Karola na wiecznej walce z wydawcami i redaktorami.

Pewnego dnia podczas czytania dzienników w kawiarni, podrapał się po głowie — znak, że nad czymś poważnie się zastanawiał.

Rozpisano stypendjum dla pisarzy i poetów.

Karol Jarolimek wniósł podanie poparte dokumentami, że jest pisarzem i zapewniał, że o ile okaże się godnym zaufania, wywdzięczy się nienagannym i moralnym trybem życia.

Dalszych czternaście dni zastanawiał się, co właściwie pocznie z otrzymaną kwotą. W jego marzeniach o epikurejskim życiu, snuta się wprawdzie powoli, ale całkiem pewnie, myśl o świeżym podzelowaniu bucików.

Tygodnie, miesiące przeszły. Pod koniec piątego miesiąca, Karol Jarolimek zaczął się denerwować.

Rok minął i Karol Jarolimek, uśmiechał się gorzko, ilekroć wspomniał, że ubiegał się kiedyś o stypendium. Pogodził się wreszcie z tym, że wyrzucił koronę na porto na wniesienie podania. Pięć wierszy kosztowało.

I znowu minął rok, Kiedy Karol pewnego dnia otrzymał wezwanie. „Przecież niczego nie popełniłem" — pomyślał poeta Karol Jarolimek i wrzucił wezwanie do pieca. Poczem dostał drugie. Przyniósł je policjant i powiedział ponoć do stróża (jak się Karol później dowiedział): „Nie wiem wprawdzie o co chodzi, ale niech pan ma tego człowieka na oku!"

— Zrobione — odpowiedział dumnie dozorca. To wezwanie znowu powędrowało do pieca. W następstwie przyszło coś bardzo niemiłego dla Jarolimka. Przyszedł do domu o trzeciej nad ranem i położył się do łóżka. O godzinie piątej zbudziło go mocne stukanie do drzwi A kiedy Karol usłyszał ostry głos: „W imieniu prawa, proszę otworzyć" — Wtedy drżąc na całym ciele otworzył drzwi. Dwaj stróże bezpieczeństwa wtargnęli do pokoju: — Czy pan jest Karol Jarolimek? Mamy rozkaz doprowadzenia pana.

Niestety.

W końcu zaprowadzili Karola na komisariat. Zaspany wachmistrz pykał z fajki i zapytał prosto, ale ironicznie: — A więc pan jest tym Jarolimkiem który się nam stale wymyka z rąk?

Tak proszę. — A czym pan jest z zawodu? — Pisarzem.

To znaczy, że pan spisuje swoje długi, co? — powiedział pan wachmistrz, ziewnął szeroko, położył się z powrotem i jeszcze dodał: — „Zrewidować i — do pojedynczej celi".

Przeszukali jego kieszenie i zaprowadzili go do pojedynczej celi. Usłyszał brzęk zamykających kluczy i po chwili siedział na pryczy. Karol Jarolimek był do głębi wzburzony. Nagle podskoczył rzucił się do drzwi i zaczął wołać rozpaczliwie: „Proszę mnie wypuścić! Ja jestem Karol Jarolimek!"

— Właśnie dlatego tu jesteś, — usłyszał głos na korytarzu — jak się natychmiast nie uspokoisz, dostaniesz kaftan!

„Niezwykła przygoda Karola Jarolimka" — woła Jarolimek, leżąc pogrążony w najczarniejszej rozpaczy na pryczy. „Zagłada Jarolimka". „Jak Jarolimek wpadł w nieszczęście" — Two. rzy tytuły nowych opowieści.

O wpół do dziewiątej przyszli po niego i zaprowadzili go — tak jak był niemyty, nieczesany, zmięty — na pierwsze piętro.

— Panie radco, oto Karol Jarolimek.

— Jarolimkowi wydawało się, że to sen.

Proszę siadać — powiedział starszy pan i ręką wskazał krzesło. Kiedy policjanci widzieli, że pan radca temu nicponiowi aż rękę podaje, wyszli cichaczem ze sali.

— Posłałem po pana, bo chciałem bliżej zapoznać się z pańskimi stosunkami. Wniósł pan przed dwudziestu laty podanie o stypendjum dla pisarzy, zgadza się?

— Przed dwoma laty, nie przed dwudziestu.

— Aha, już sobie przypominam. Przed dwudziestu laty to był pan Czaszka. Nie mogliśmy go odnaleźć. Dopiero wczoraj wyczytałem w encyklopedji, że umarł dziewięć lat temu.

Pan radca z współczuciem spoglądał na Jarolimka, który stał przed nim, bez kołnierza, bez krawatki, niemyty, nieczesany, zmięty

— Żyje pan zdaje się w wielkiej nędzy. Mieliśmy zbadać pańskie stosunki majątkowe. Jak widzę, nie jest pan bogatym człowiekiem.

— Nie, niestety nie.

— Pan jest pisarzem. Więc pisze pan pewnie, prawda?

— Tak.

— Przypominam sobie, czytałem kilka pańskich rzeczy. Kazałem sobie przedłożyć pańskie personalia. Nie był pan nigdy karany, to jest okoliczność łagodząca. Ach, co ja mówię, to jest zaszczytne dla pana. Choć biedny, był pan jednak zawsze uczciwy, niezależnie od zawodu. Może pan odejść.

Po ośmiu tygodniach otrzymał Karol Jarolimek czterysta dwadzieścia koron, jako stypendium dla niezamożnych pisarzy. (Tłum. E.)

Osobliwa „propaganda" Zakopanego

Pikiety, napady, rozbijanie wystaw sklepowych

Akcja antyżydowska nie ustaje

Z Zakopanego piszą nam:

Od 3-ch miesięcy prowadzona jest nieprzerwanie na terenie uzdrowiska przez jednych i tych samych osobników akcja pikietowania sklepów żydowskich. Akcja ta jest tolerowana mimo, że przybiera ona przeważnie formę za kłócania spokoju publicznego i naruszenia przepisów kodeksu karnego. Zuchwałość bowiem pikieciarzy spod wiadomego znaku dochodzi do tego, iż osobnicy ci nie ograniczają się jedynie do „informowania" o żydowskim właścicielu danego sklepu, lecz obrzucają wchodzących i wychodzących klientów różnymi wyzwiskami, chwytają wchodzących klientów za rękaw lub w inny sposób odciągają ich przemocą od samego progu sklepu, a nawet wchodzą do samego wnętrza i wywołują zajścia. W czasie ubiegłego sezonu letniego doszło do kilkunastu incydentów z gośćmi zagranicznymi, przebywającymi w uzdrowisku, mimo to jednak interwencje u miejscowych władz nie odniosły jak dotąd pożądanego skutku.

Ponadto te same elementy dopuszczają się czynnych napaści na przechodniów żydowskich. W szczególności pobity został ciężko pewien obywatel zagraniczny, któremu sprawcy obok Banku Podhalańskiego, a więc w najruchliwszym punkcie uzdrowiska bojówkarze przecięli obie wargi i wybili zęba. Ostatnio zaś grupa uczestników po wyjściu z wiecu Stronnictwa Narodowego dopuściła się czynnej napaści na miejscowego rabina oraz na przewodniczącego Gminy Wyznaniowej w Zakopanem.

W ciągu ostatnich tygodni kilkakrotnie wybijano szyby wystawowe w żydowskich sklepach, to też niektóre wystawy połatane kawałami dykty stanowią widomy znak panujących stosunków.

W końcu należy wyrazić zdziwienie, że toleruje się masowe nielegalne rozlepianie na murach i parkanach miasta, a także i na sklepach żydowskich druków antyżydowskich, a w szczególności druków „Samoobrony" zawierających podburzające ryciny w najgorszym stylu pornografii „stürmerowskiej".

W takim stanie rzeczy nie można powstrzymać się od wyrażenia wątpliwości, czy podobne stosunki, panujące w uzdrowisku obliczonym na liczną frekwencję kuracjuszy w ciągu całego roku, uznać można za korzystną dla państwa propagandę.

Strzały w drukarni „Kurjera Warszawskiego"

Warszawa, 27. 9. W niedzielę nad ranem rozegrało się krwawe zajście w redakcji „Kuriera Warszawskiego" przy ul. Krak. Przedmieście, między dyrektorem drukarni Gasparskim a red. S. W.

Redaktor S. W. kończył w nocy numer i w pewnej chwili wyraził pretensje do p. Gasparskiego, że z powodu zbyt powolnej pracy drukarni grozi opóźnienie numeru.

Na tym tle w pokoju nocnego redaktora nastąpiła ostra wymiana zdań między p. Gasparskim a red. S. W. Incydent zakończył się tym początkowo, że red S. W., czując się znieważonym słownie przez p. Gasparskiego, rzucił weń butelką, zapowiadając zakończenie sprawy po zamknięciu numeru.

Kiedy numer zamknięto, p. S. W. wszedł do zecerni i zażądał od Gasparskiego cofnięcia obelżywych słów. I tym razem jednak wywiązała się ostra wymiana zdań, która skończyła się czynnym znieważeniem p. Gasparskiego przez red. S. W.

Gasparski wyjął wówczas rewolwer i strzelił do red. W. dwa razy, mierząc w twarz. Były to jednak dwa naboje ślepe, które osmaliły red. W. skórę. Red. W. rzucił się do ucieczki, a wówczas Gasparski strzelił za nim jeszcze cztery razy ostrymi nabojami. Jedna z kul zraniła red. S. W. w plecy. Rannego przewieziono do kliniki. Stan jego nie jest groźny. Gasparskiego zatrzymała policja.

Moskwa. 27. 9. Samoloty ekspedycji Szewelewa nie mogą wylecieć na poszukiwania Lewoniewskiego ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne. Samoloty obmarzają na lotnisku i to tak szybko, że zanim cały samolot zostanie oczyszczony z lodu — część oczyszczona obmarza ponownie.

OSYP DYMOW

Chicago -- mordercze miasto

Zarząd tramwajów zabronił nam, konduktorom, zabijać pasażerów.
(KNUT HAMSUN).

Przed stu laty nad południowo-zachodnim brzegiem jeziora Michigan, w stanie Illinois, stało dwanaście biednych chat. To było miasto Chicago. Osiedle to, które rząd stworzył, jako najbardziej wysunięty posterunek wojskowy w walce z czerwonoskórymi, rosło z nie zwykłą szybkością.

W siedem lat później, w 1839 roku, miejscowość ta liczyła 4170 mieszkańców. Czerwonoskórzy wymierali powoli, częściowo z powodu wódki, częściowo z chorób, które im przynieśli biali, i osiedle coraz rzadziej brało czynny udział w tym procesie zniszczenia. Pisarz Meine Read przedstawił tę epokę walki białych z czerwonymi w swych interesujących powieściach.

Z nazwą Chicago związane są dziś wszelkie wyobrażenia o mordzie, rabunku i oszustwie, bandytach strzałach rewolwerowych, krwi i sprzedajnej policji. Ta zła i niestety całkiem usprawiedliwiona sława, przesłania oczom świata inne oblicze tego olbrzymiego, według znaczenia drugiego centrum Ameryki. Świat, który bieży za sensacją, całkiem nie widzi zasług miasta Chicago. Tu zaś bije puls panamerykańskiego przemysłu, tu jest centralny węzeł wymiany towarów, tu krzyżują się najważniejsze arterie komunikacyjne: drogi wodne, drogi kolejowe, szosy samochodowe i — w ostatnich czasach — również linie powietrzne. Tutaj jest rynek światowy konserw mięsnych i produktów metalowych, centrum przemysłu księgarskiego, gazetowego i drukarskiego. Poza tym Chicago jest punktem centralnym międzynarodowych badań i konwencji.

Napróżno jednak szukać będziemy, nawet w najlepszych chicagowskich dziennikach, jakiejkolwiek wzmianki o nowych zdobyczach na polu kulturalnym, lub o pojawieniu się nowego zbioru poezji poety miejscowego, Karla Sambara. — Również nie znajdziemy w tych gazetach sprawozdania z ważnych prac naukowych, miejscowego uczonego, profesora Michelsona, którego nazwisko znane jest w całym świecie i którego badania nad właściwościami promieni słonecznych były dla profesora Einsteina jednym z bodźców do zbudowania teorii względności. Wielkie gazety chicagowskie: „Journal", „American", „Herold-and-Examiner", wiedzą całkiem dokładnie, że czytelnik żąda od nich czego innego. Żąda on swej codziennej sensacji kryminalnej, która przez swą ekstrawagancję musi jeszcze przewyższać wczorajszą, nie mniej denerwującą. A codzienne życie tego olbrzymiego miasta dostarcza dosyć materiału.

Kryminalistyka chicagowska nie osiągnęła jeszcze swego punktu maksymalnego, ale mimo to Chicago — na tym polu — przewyższyło wszystkie inne miasta świata. Dziki, krwiożerczy duch Indian, którzy kiedyś mieszkali w tej okolicy i z języka których została wzięta nazwa tego miasta, — żyje jeszcze w nim i przepaja całą atmosferę. Przestępcza sława Chicago, dopiero niedawno temu dostała się do wiadomości świata. Rozpoczęło się od wprowadzenia prohibicji. Od owej chwili wydatnie zwiększyła się czynność ciemnych, podziemnych elementów.

Wraz z wprowadzeniem prohibicji lista przestępców wzbogaciła się o nowe rodzaje i odmiany. Łapownictwo rozkwitło, jak nigdy przedtem. Wymuszanie otrzymało nowe pole działania. Przemytnictwo i związane z nim przygody i niebezpieczeństwa zrodziły mordy w obronie koniecznej, strzały z obozu policji, akty zemsty partii przeciwnej, pociągające za sobą nowe ekspedycje karne i dalsze akty zemsty. Walka przestępców z organami porządku i bezpieczeństwa publicznego zaczęła przeradzać się w prawdziwą wojnę domową. Przestępstwa rosły i tworzyły nieprzerwany łańcuch bez końca.

Bezwątpienia, istniały one i przedtem, ale nie były tak jawne i uprawiane masowo. Tylko ostre oko poety odkryło „ciemne" Chicago, zanim uczynił to sędzia śledczy i reporter dziennikarski. Poetą tym był Knut Hamsun, który — jako pierwszy — zaznajomił Europę z miastem przestępstw. Znał on dobrze Chicago, gdyż pracował tam przez dłuższy czas w charakterze konduktora tramwajowego. Niezapomniane jest klasyczne zdanie w jednym z jego opowiadań: „Zarząd tramwajów zabronił nam (konduktorom), zabijać pasażerów".

Ale mimo nakazów zabijano, pod tym względem do dziś nie wiele się zmieniło. Nie wolno zabijać, rabować, oszukiwać. Policja zabrania tego wszystkiego przez specjalne cyrkularze. Ale nie istnieje nikt, kto czuwałby nad stosowaniem się do osobliwych rozporządzeń. — Zbyt gorliwy urzędnik dostaje kulkę w głowę, lub cios nożem w plecy. Pobłażliwy i względny ginie w ten sam sposób podczas przypadkowego spotkania z bandytami. Ludność nie dziwi się wielkiej ilości przestępstw. Lecz zdziwienie wywołuje wzmianka w gazecie: „Sprawcy zostali schwytani". Wówczas wszyscy są podnieceni i zdenerwowani, gdyż: „To jest niezwykłe. Coś tu nie jest w porządku. Trzeba być przygotowanym na najgorsze skutki i powikłania...".

W ostatnich czasach powstała banda, mająca całkiem nowe, dotychczas nieznane cele. Ten związek nie zajmuje się polowaniem na „mieszczan", lecz na ludzi „równych sobie". Dowódca jakiejś grupy przestępców zostaje zręcznie uprowadzony, umieszczony w ukryciu i trzymany tam dopóty, dopóki jego krewni lub przyjaciele nie przyślą większej sumy okupu. Żądają np. 50.000 dolarów, a po dłuższych pertraktacjach zgadzają się na 5.000 dolarów. — Lecz tę sumę trzeba zapłacić. — Nie można zwrócić się do policji po pomoc. To bowiem może się źle skończyć; zresztą sam „porwany" może wpaść.

Walka o chleb, pracę, stanowisko, przyjmuje w Chicago niezwykle bezwzględne formy. Można twierdzić z całą pewnością, że w tym strasznym mieście znajduje się 100.000 do 150.000 bezrobotnych i jednocześnie jest w nim 10.000 dobrze zorganizowanych, podzielonych na wspaniale funkcjonujące grupy, przestępców, którzy świetnie dają sobie radę z policją i umieją zniknąć w krytycznym momencie. Ludność jest tak samo barwna, jak w Nowym Jorku. Pełno tam Murzynów, Chińczyków, Rosjan, Niemców, Węgrów i Indian.

Ostry kontrast między bajecznym luksusem, a straszną nędzą, nie przyczynia się do złagodzenia obyczajów. Potężne drapacze chmur na Michigan Avenue i nędzne domki na przedmieściach. Jak powstała za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wznosi się wielka wieża Wrigley, zbudowana za pieniądze zarobione na „niczym" — na gumie do żucia. Miliony migają przed oczyma, przepływają przez palce...— Uchwycenie ich na drodze dozwolonej przez prawo, jest prawie niemożliwe. A więc trzeba próbować w inny sposób!

Tempo życia chicagowskiego jest może jeszcze szybsze i bardziej szalone, niż w Nowym Jorku. W tym młynie gotuje się i pędzi życie, porywa za sobą jednostki, oszałamia je. Jest to walka przemysłowa o kolosalnych rozmiarach. Business, który jak twierdzą, może być zwyciężony tylko przez silne ataki. Przedsięwzięcia, o których trzeba decydować z punktu, bo przegapi się moment, straci łączność z koniunkturą. Plany handlowe podobne są do strategicznych posunięć: kwitnie szpiegostwo i kontrszpiegostwo. Przecież wojna jest wojną!

Chicago jest dla świata wielką, błyskotliwą zagadką. Jego blask jest ponury, ale mimo to majestatyczny. Nie należy sądzić, że chodzi tu o stan przejściowy, że z czasem wszystko się ułoży i uspokoi, a prawo i spokój będą święciły tryumfy nad brzegami jeziora Michigan. Chicago, jego życie, jego styl, jego okropna fantastyczność, która zaczyna już być powszednością, są produktem szeregu czynników, mających swe źródło i korzenie w atmosferze naszych czasów.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 27. 9. (A) Dziś padły większe wygrane na numery:

50.000 zł. — 47242
10.000 zł. — 54892
5.000 zł. 217, 37163, 62324, 74327, 146380, 178422
2.000 zł. — 49640, 59657, 61652, 66645, 77048, 93326, 93871, 102259, 117867, 128741, 132272, 137974, 171001.

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 17513.
10.000 zł. Nr 1821.
5.000 zł. Nr 27611, 33838, 45446, 48325, 71919, 74622.
2.000 zł. Nr 1862, 11017, 20867, 31479, 46068, 64324, 76924, 82182, 88605, 90770, 97914, 126524, 157673, 162439, 163137, 182778, 194516, 194517.



WTOREK, 28 WRZEŚNIA.

Kraków, 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Tratwy na Czeremoszu“ w opr. Zb. Lipczyńskiego i Wł. Kowalczuka; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Lekki koncert ork. policji państw. pod dyr. A. Lewinskiego; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Rzemieślnicza); 15.45 z Warszawy wiadomości gospodarcze; 16 „Zagadka historyczna“ audycja dla dzieci starszych; 16.20 Recital śpiew. Hanny Gołacheinowej-Groniewskiej, przy fort. prof. L. Urstein. W programie pieśni rumuńskie w tłumaczeniu Marka Catriciego; 16.45 „W Maciejowicach“ felieton Klementyny Sołonowiczówny; 17 z Ciechocinka koncert ork. Filharmonii warsz. pod kier. J. Ozimińskiego; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.20 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Będzie lepiej“ skecz Alfreda Chrzanowskiego; 19.15 Recit. wiolenczel. Augusta Karjus'a, akomp. prof. L. Urstein; 1950 Wiadomości sportowe z Warszawy; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, z udz. Chóru Dana; w przerwie ok. 20.40 dziennik wieczorny i wiadom. rolnicze; 21.45 „Doktor Piotr“ opowiadanie Stefana Żeromskiego; 22 Koncert kameralny w wyk. kameralnego zespołu instrumentalnego pod dyr. F. Nierychły i St. Mikuszewskiego (skrz.); 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., przegląd prasy i komunikat meteor.; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 Skrzynka rolnicza inż. Tarkowski; 12.25—18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.50—23.30 p. Kraków.

Lwów, 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 12.25 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.45 Minuty literackie; 18.45—23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45 do 18.15 p. Kraków; 18.15 „Przednówek“ — poezje P. Kubisza; 18.30 Płyty; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź, 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków, 13.55 Rosyjska Muzyka symfoniczna (płyty); 15 Kwadrans dla pesymistów; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.45—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 12 Koncert orkiestrowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Recital śpiewaczy; 19.40 Wesołe melodie; 20.15 Muzyka lekka; 21 „Spacery wiedeńskie“; 22.20 Soliści.

Rzym. 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21 Wieczór muzyczny.

Droitwich. 18.25 „Wędrowny kochanek“ — audycja muzyczna; 20 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, 22.15 Radiokabaret; 23 Muzyka taneczna.

Paris PTT. 18 Koncert rozrywkowy; 20 Rozmaitości, 20.30 Koncert symfoniczny.

Praga. 16 Koncert orkiestrowy; 17 Radioscenka z muzyką; 17.35 „Poskromienie złośnicy“ — komedia Szekspira; 19.10 Koncert; 20.25 „Wesołe zaręczyny“ — opera komiczna Malata; 22.20 Muzyka lekka.

Strassburg. 18 Koncert życzeń; 20.30 „Piękna młynarka“ cykl pieśni Schuberta (do tekstu B. Muellera).

Radio Romania. 19.30 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Koncert symfoniczny.

„CZY WIECIE JAK WĘDRUJE CYRK?“

opowiedzą przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni dr J. Reguła z p. Broniewskim dziś, we wtorek o godzinie 15.05. Przyjrzymy się życiu artystów cyrkowych i ich pracy poznamy organizację programu cyrkowego, metody angażowania i wyszukiwania artystów, zbliżymy się do tych wykonawców i twórców cyrkowej złudy których niesłusznie usuwa się na plan drugi.

ULGI ABONAMENTOWE DLA POSIADACZY DETEKTOROW OBOWIĄZUJĄ NADAL.

W dniach ostatnich ukazały się w prasie notatki donoszące o tym, jakoby z dniem 30-tym września wygasnąć miały ulgi abonamentowe dla posiadaczy tanich odbiorników.

Wiadomość ta jest wynikiem nieporozumienia i może wprowadzić w błąd szeroką opinię publiczną. Komunikat o wygaśnięciu ulg dotyczy wyłącznie zarządzenia Min. Poczt i Telegrafów, które w okresie letnim wprowadziło szereg ułatwień dla nowoprzybywających radiowych abonentów detektorowych. Wszyscy, którzy w okresie do dnia 31-go sierpnia nabyli w urzędach radiowych odbiorniki detektorowe „Detefon“ i „Echo“, rejestrując się jednocześnie, jako abonenci — uzyskali zwolnienie do dnia 30-go wrześnuia z opłaty wstępnej, z uiszczeniem rat za odbiornik, oraz z opłaty abonamentowej.

Odrazu w zarządzeniu Ministerstwa zaznaczono wyraźnie, że ten okres ulgowy trwać będzie przez trzy miesiące i że nieodwołalnie skończy się w dniu 30-tym września.

Zarządzenie to nie ma jednak nic wspólnego ze stałą zniżką abonamentu radiowego dla posiadaczy aparatów detektorowych, które obowiązuje niezmiennie na terenie całego kraju. Podczas gdy właściciele aparatów lampowych płacą miesięcznie abonament w wysokości 3 zł, posiadacze detektorów płacą 1 zł.

Zarządzenie to normujące sprawy abonamentu na terenie całej Polski podyktowane zostało troską o rozwój radiofonii kraju przez udostępnienie radia uboższym sferom społecznym, których nie stać na razie, ani na posiadanie apartów lampowych, ani na płacenie wyższego abonamentu.

Chen Po Erh -- chińska Joanna d'Arc

(s). W jednym z paryskich czasopism opowiada Claude Vivières o chińskiej aktorce filmowej Chen-Po-Erh. Kobieta ta staje się powoli narodową bohaterką Chin. Jej portret spotkać można wszędzie — na murach, w mieszkaniach, w plecakach żołnierzy, którzy maszerują na front i naturalnie na afiszach kinowych. Mała Chinka, która dzisiaj jest jedną z najpopularniejszych kobiet w Kraju Środka, była dotychczas uwielbianą aktorką filmową i zwano ją chińską Gretą Garbo. Ten tytuł jej już nie wystarcza, pragnie zostać drugą Joanną d'Arc.

Przed dwoma laty była jeszcze Chen-Po-Erh biedną, małą, nieśmiałą wieśniaczką z prowincji Suiyuan. Uciekła ona przed japońsko-mongolską armią renegata generała Wang-Jinga i razem z innymi towarzyszami niedoli, starała się dostać do Szanghaju, bądź to w przepełnionych pociągach, bądź też na pokładach okrętów pełnych robactwa, a w końcu pieszo — kiedy już wydała ostatnią monetę. W ogromnej metropolii, miało to nieśmiałe dziewczę wszelkie dane po temu, że zaginie bez śladu, jak ginie ślad licznych jej sióstr, które wiodą marny żywot jako praczki, kelnerki albo śpiewaczki kabaretowe. Ale bóstwo przypadku, któremu w Pekinie poświęcono specjalną świątynię, przyszło jej z pomocą i wyniosło ją ponad głębokie fale bezimiennych.

Młoda i szczupła dziewczyna błądziła bez celu po ulicach wielkiego miasta, kiedy przypadkowo spotkała dobrze odżywionego jegomościa, któremu okulary w szyldkretowej oprawie nadawały poważny i budzący zaufanie wygląd. Ten dobrze ubrany i zażywny chiński gentleman był podówczas jeszcze nieznany. Obserwował przez kilka lat w Berlinie i Londynie, jak pracują biali w ateliers filmowym i powrócił do Szanghaju, ażeby powołać do życia chiński przemysł filmowy. Ale pan Sung (bo tak nazywał się ten wytworny Chińczyk), nie znalazł jeszcze odtychczas tych elementarnych podstaw, na których mógłby zbudować swoje przedsiębiorstwo. Przede wszystkim musiał znaleźć finansistów, później należało urządzić atelier, nowoczesne laboratoria do kopiowania filmów, a w końcu gwiazdę, i to koniecznie kobietę. Ale to nie jest łatwym zadaniem. Jak wiadomo, w Chinach od najdawniejszych czasów wszelkie kobiece role grane bywają przez mężczyzn. Tego wymaga tradycja.

Twórca chińskiego przemysłu filmowego rozglądał się za charakterystycznymi twarzami, a kiedy na głównej arterii ruchu w Szanghaju napotkał małą wieśniaczkę i zobaczył jej przerażoną i wystraszoną twarz, wydawało mu się to objawieniem. Trzy tygodnie później stała Chen-Po-Erh w zielonej atłasowej sukni w blasku jupiterów, i — płakała, bo ten piekielny blask raził jej piękne, ciemne aksamitne oczy, a także tęskniła do pól ryżowych, nad którymi świeciło teraz prawdziwe słońce. Ale pan Sung był niezmiernie zadowolony. I otóż zdjęcie tej płaczącej chińskiej wieśniaczki zapoczątkowało powstanie chińskiego filmu dźwiękowego.

Pierwsza produkcja Sunga była wielkim sukcesem, który wzmagał się z każdym następnym filmem. Sława Chen-Po-Erh rosła z każdym dniem. Dzisiaj ta drobna, nieśmiała uciekinierka, która początkowo miała spojrzenie bitego psa, jest pewną siebie kobietą, i całą swoją niezmierną popularność wyzyskuje wyłącznie w celach propagandy dla służby politycznej.

Po raz pierwszy wystąpiła w tej roli podczas wielkiego przyjęcia prasowego. Chen-Po-Erh nie chciała przedstawicielowi prasy japońskiej podać ręki i zamiast banalnych komunałów o modzie, miłości i powodzeniu, usłyszeli dziennikarze o jej ucieczce przed Japończykami. W pierwszej chwili przypuszczali słuchacze, że to jest dobrze obmyślana reklama. Ale wnet okazało się, że patriotyzm artystki jest prawdziwy i szczery. Dwie trzecie swoich dochodów przeznaczyła na organizacje narodowe, występowała na wieczorach, których dochód był przeznaczony dla studentów ochotników wyruszających w pole, przemawiała na zgromadzeniach i propagowała bojkot japońskich towarów. Później objechała wszystkie północnochińskie garnizony i została matką chrzestną sławnej 29 armii, która jest podstawą chińskiego oporu. Minister wojny nazwał ją swoim najlepszym rekrutem. Chen-Po-Erh sama zaś oświadcza: „Jeśli tylko skończą się moje obowiązki filmowe wynikające z kontraktu, nałożę czapkę żołnierską i poprowadzę mój naród do zwycięstwa“.

Prawdopodobnie ujrzymy wkrótce w aktualnościach filmowych tę chińską Vedettę ze sztandarem, na czele armii.

Z OPERETKI

„Hrabina Marica“ E. Kalmana

Miłe rozczarowanie sprawiła nam premiera tej operetki. Zmontowanie zespołu operetkowego, w którym tylko część solistów stanowi zgraną grupę, reszta zaś mianowicie chór, orkiestra i balet zostaje dopiero na miejscu uzupełniona, mieści w sobie na obcych deskach teatralnych duże ryzyko które w Bagateli szczęśliwie rozwiązano. „Hrabina Marica“ należąca do żelaznego repertuaru operetkowego mimo podeszłego jak na operetkę wieku, wciąż jeszcze zaleca się bardzo melodyjną, w miarę rzewną i łzawą, ale zwartą i pomysłową muzyką, której rytmy taneczne zwłaszcza zaś walce tchną niezwykłym szarmem wiedeńskim najlepszej tradycji. Nie mam żadnego nabożeństwa do tego rodzaju muzyki, jednak rozumiem szczere rozczulenie wielu słuchaczów wywołane zadziwiającym uwielbieniem i bezgraniczną miłością do Wiednia, jaką przepojone są wogóle zresztą marne libretta tego gatunku operetek.

Otóż miłe rozczarowanie wywołane zostało wcale wysokim poziomem wykonania tej operetki. — Całość miała żywe tempo (poza znacznym opóźnieniem rozpoczęcia) i właściwy „zapach“ operetkowy, a poszczególne kreacje wskazują na sumienne przygotowanie i wybitne opanowanie poszczególnych partii. Primadonna operetki warszawskiej p. Kulczycka posiada dużo naturalnej swobody ruchów i gry konsekwentnie przeprowadzonej. Doskonałym partnerem o wielkiej rutynie scenicznej okazał się p. Wawrzkowicz, znany tu z dawnej operetki krakowskiej. Miłym i bardzo dźwięcznym materiałem głosowym popisała się p. Grey zaś dużo werwy i ruchliwości scenicznej ujawnił p. Rytowski, młody Krakowianin. Element dosko nałego humoru reprezentowali w niezwykle zabawny sposób pp. Domosławski i Berski. Mikroskopijnie skromny chór, balet i orkiestra nie wpłynęły zupełnie na bardzo korzystne wrażenie całości prowadzonej wprawną ręką kapelmistrza p. Siroty.

Dr. A.

ZE SPORTU

W PUWF-ie mają nastąpić w najbliższym czasie zmiany na stanowiskach naczelnego kierownictwa.

ARSENAL ANGIELSKI wyjedzie w r. 1938 na tournee po Europie i rozegra mecze w Niemczech, Austrii, Włoszech i Rumunii.

MECZ PIŁKARSKI JAPONIA — CHINY w serii mistrzostw świata odbędzie się mimo walk na froncie w dniu 10 listopada br. w Tokio. Team Chin znajduje się obecnie na tournee po Jawie, gdzie na 8 dotychczasowych spotkań wygrał 7.

PLANICKA, najlepszy bramkarz Czechosłowacji i Europy, ma zamiar wycofać się z aktywnego sportu po meczu z Anglią w grudniu br.

ŁODŹ — WARSZAWA trzecie spotkanie w hazenie rozegrane w Łodzi wygrały Łodzianki 4:0. W szczypiorniaku Łódź pokonała Warszawę 9:7.

HASMONEA prowadzi nadal w okręgu ligi lwowskiej, pokonawszy w niedzielę Pogoń I B 2:1.

B. starosta oskarżony o kradzież funduszów dobroczynności publicznej

Sensacyjny proces w Przemyślu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Przemyśl, 27. 9. (Seg) Zapowiedziany przez nas sensacyjny proces urzędników administracyjnych z Jarosławia rozpoczął się dziś w poniedziałek w Sądzie okręgowym w Przemyślu. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Piotr Henryk Wąs**, b. starosta powiatowy w Jarosławiu, lat 41, **Aleksander Straus**, b. wachmistrz Wydziału Powiatowego, l. 36, **Dr. Ignacy Holzberger** b. kierownik Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu l. 38, **Jan Romanow**, b. urzędnik Wydziału Powiatowego l. 59 i **Józef Siwiec** b. kasjer Wydziału Pow. w Jarosławiu.

Rozprawę przedpołudniową wypełniło odczytanie 136 stronicowego aktu oskarżenia, wygotowanego przez prokuratora Dra Ciszkiewicza. Oskarżyciel zarzuca wymienionym liczne przestępstwa, skwalifikowane przede wszystkim jako zbrodnie urzędnicze z art. 286 § 2 kodeksu karnego, ponadto co do osk. Dra Holzbergera i Wąsa nadto oszustwa z art. 262 § k. k., zaś co do osk. Romanowa tylko występek fałszerstwa dokumentu z art. 187 k. k.

OSK. PIOTR HENRYK WĄS

oskarżony jest o to, że w czasie od maja 1932 do stycznia 1935 jako urzędujący starosta powiatowy i przewodniczący wydziału powiatowego w Jarosławiu w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej przekroczył swą władzę działając na szkodę Skarbu Państwa i samorządu powiatowego przez to, że z tytułu swoich podróży służbowych realizował rachunki nie zgodne z prawdą a w szczególności w maju 1932 stwierdził w rachunku przeznaczonym dla Urzędu wojewódzkiego, że jeździł koleją do Radymna, mimo, iż w rzeczywistości podróż tą odbył autem służbowym, a polikwidowaną w ten sposób nieprawnie tyt. kosztów biletu kolejowego i dojazdów kwotę zł. 8.60 przywłaszczył. W czerwcu 1932 stwierdził w rachunku przeznaczonym dla Urzędu wojewódzkiego, że w dniu 24 maja 1932 jeździł do Sieniawy, mimo, że w rzeczywistości w tym samym czasie był w podróży do Lwowa, a tyt. kosztów podróży i diet kwotę 31 zł. polikwidowaną, sobie przywłaszczył. W czerwcu 1932 r. jako przewodniczący wydziału powiatowego polikwidował w wydziale pow. koszty podróży do Lwowa, odbytej w czasie od 5—7 czerwca 1932, mimo, że już raz za tą samą podróż koszty podróży w kwocie zł. 68.42 pobrał i kwotę tą sobie przywłaszczył. W lipcu 1932 stwierdził w rachunku, że wyjechał do Lwowa koleją, podczas gdy w rzeczywistości odbył tą podróż autem służbowym, a uzyskaną w ten sposób kwotę 34.20 przywłaszczył. W ten sposób wielokrotnie jeszcze likwidował starosta Wąs w wydziale powiatowym różne drobne kwoty tyt. kosztów podróży i diet, przy czym wielokrotnie przedkładał do wypłaty rachunki np. za autodorożki mimo, iż jeździł autem służbowym. Innym razem znów polikwidował osk. Wąs koszty podróży i diety za wyjazd służbowy do Lwowa, mimo, iż w tym czasie wyjechał tylko do pobliskiego Radymna. Były też wypadki, że osk Wąs wracał do Jarosławia wcześniej, a mimo to wystawiał po tym rachunki za dłuższy pobyt we Lwowie w sprawach służbowych. Ponadto starosta Wąs oskarżony jest także o to, że podrobił rachunki jako urzędujący przewodniczący Wydziału Powiatowego w Jarosławiu w związku z likwidowaniem należytości za własne podróże służbowe, a więc w związku z urzędowaniem użył podrobionych rachunków zaopatrzonych w sfałszowane podpisy Władysława Geigera przedstawiając je wydziałowi powiatowemu jako dokumenty kasowe na kwotę 166.63. Także osk dr. Holzberger przedstawił do wypłaty szereg podrobionych rachunków za wyjazdy służbowe z sfałszowanymi pod pisami Adama Pitrusa, Wincentego Żołyniaka i Wincentego Pietownika na kwotę zł. 708.30 (art. 187 i 291 kk)

ALEKSANDER STRAUSS

odpowiada ponadto także i za to, że już w toku śledztwa podrobił cały szereg dokumentów, mających znaczenie prawne w związku z tą sprawą, dalej, że przerobił cały szereg kwitów kasowych wstawiając na nich wyższe kwoty, że cały szereg pozycyj księgował podwójnie a nawet potrójnie, przez co powstawały znaczne nad wyżki kasowe. Osk. Jan Romanów odpowiada za podrobienie szeregu rachunków dotyczących kosztów podróży i pokwitowania odbioru kosztów podróży.

Osk. Jan Siwiec odpowiada za to, iż jako kasjer wydziału powiatowego poświadczył na dokumentach, jakoby wydział powiatowy wypłacił na rzecz komitetu kolonii letnich zł. 2.443.93

Aleksander Strauss odpowiada w dalszym ciągu za to, **że jako skarbnik komitetu pomocy ofiarom powodzi (!!!) przywłaszczył sobie kwotę zł. 550 przerobił cały szereg kwitów kasowych w tym komitecie**, wstawiając wyższe sumy od tych, na jakie kwity w rzeczywistości były wystawione.

W obszernym przeszło stu stronicowym uzasadnieniu aktu oskarżenia dzieli prokurator całą sprawę na cztery części, a to nadużycia, popełnione w 1) Pow. Ośrodku Zdrowia, 2) Wydziale Powiatowym, 3) Pow. Komitecie Kolonii letnich dla dzieci na Heluczu.

Jak głosi uzasadnienie aktu oskarżenia, miał osk. Dr. Holzberger, jako lekarz i kierownik Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu, działać w latach 1930—1934 na szkodę interesu samorządu powiatowego w ten sposób, że pobrał bezprawnie z tytułu należności za pranie bielizny łączną kwotę 394 zł. 40 gr. i sumę tę sobie przywłaszczył. Następnie zainkasował on za rozmaite rachunki dostawców kwotę 614 zł. 60 gr. Dalej odpowiada Dr. Holzberger za to, że nakłonił Henrykę Komorowską i cały szereg innych osób do podrobienia w celu użycia jako dokumentów kasowych kilkudziesięciu rachunków za pranie bielizny, oraz o to, że przywłaszczył sobie 1646 zł. z funduszów kolonii letnich!

Aleksander Straus oskarżony jest o to, że jako skarbnik komitetu kolonii letnich w Jarosławiu przywłaszczył sobie z funduszów tego komitetu kwotę 902 zł. 74 gr., o fałszowanie asygnat kasowych, o przerobienie rachunków i kwitów. Obaj wyżej wymienieni oskarżeni odpowiadają za sfałszowanie kwitu R. Wolskiego na sumę 340 zł. celem włączenia tego kwitu do dowodów kasowych komitetu kolonii letnich dla dzieci.

Oskarżeni b. starosta Wąs, Straus i Dr. Holzberger o to, że działając w porozumieniu przywłaszczyli sobie, jako członkowie zarządu komitetu kolonii letnich kwotę 579 zł., zużywając ją na pokrycie różnych rachunków w restauracjach jarosławskich.

W ciekawy niezwykle sposób doszło do ujawnienia tej całej afery. Oto w związku z niezopłaconą zresztą zarzutem, skierowanym przeciw drowi Ignacemu Holzbergerowi, lekarzowi i kierownikowi Pow. Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu, jakoby uprawiał nie dozwoloną manipulację receptami, wszczęto w lipcu 1935 r. dochodzenia, a następnie śledztwo, które w rezultacie doprowadziło do ujawnienia nadużyć nie tylko w Pow. Ośrodku Zdrowia, ale także w innych instytucjach na terenie Jarosławia. Mianowicie badania prowadzone w związku z gospodarką w Pow. Ośrodku Zdrowia nastręczyły konieczność zajęcia i zbadania ksiąg i dokumentów wydziału powiatowego, a po tym także komitetu kolonii letnich w Jarosławiu. W toku badania tych ksiąg wyłącznie z uwagi na osobę osk. dra Holzbergera, natrafiono na ślad nadużyć w Wydziale powiatowym, w Komitecie Kolonii letnich, a w końcu nawet w Komitecie pomocy ofiarom powodzi. W ślad za tym rozszerzało się także koło osób podejrzanych, które w świetle wyników śledztwa skupiały się obok dwu głównych postaci mianowicie obok osoby osk. Henryka Wąsa, który prócz swych funkcji urzędowych starosty powiatowego i przewodniczącego wydziału powiatowego w Jarosławiu dzierżył cały szereg godności w charakterze przewodniczącego różnych komitetów obywatelskich i nie spełniał niemal żadnej kontroli podwładnych mu organów, a przeciwnie własnym postępowaniem otwierał szerokie pole do nadużyć, oraz obok osoby Aleksandra Straussa, rachmistrza wydziału powiatowego w Jarosławiu, który prócz swych agend urzędowych pełnił obowiązki skarbnika, kolonii letnich, komitetu dla spraw bezrobocia, komitetu pomocy ofiarom powodzi, PW i WF, BBWR itp., a mając w swych rękach znaczne fundusze i dostęp do dokumentów kasowych tych instytucyj przeprowadzał oszukańcze manipulacje kasowe.

Skandaliczna ta afera jest przedmiotem rozpoczętej w poniedziałek, 27 bm. rozprawy karnej, rozpisanej na 14 dni. Rozprawa wywołała nie tylko w Małopolsce ale nawet i w całym Państwie duże zainteresowanie.

Z przebiegu tego niezwykle interesującego procesu przynosić będziemy szczegółowe relacje.

Przed nową ofensywą japońską

Szanghaj. 27. 9. (R) Ze strony japońskiej donoszą o koncentrowaniu na wszystkich frontach znacznych sił w ludziach, koniach i zaopatrzeniu, a to wobec przewidzianej wielkiej ofensywy wojsk japońskich.

* * *

Szanghaj. 27. 9. (R) Agencja chińska Central News donosi, iż wojska chińskie odniosły nowe poważne zwycięstwo w północnej części prowincji Szansi, odbierając Kuang-Ling, zdobywając kilka tanków i armat i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. — Oddziały chińskie posuwają się w dalszym ciągu ku granicy prowincji Czahar.

Bombardowanie przy świetle księżyca

Kanton. 27. 9. (R) Japońskie samoloty dokonały wczoraj przy świetle księżyca nalotu na Kanton. Kilka bomb, rzuconych w sąsiedztwie obiektów wojskowych, spadło poza miasto, nie wyrządzając szkód.

Według doniesień japońskich z Tokio, eskadry japońskie trzykrotnie bombardowały Kanton. Bomby poczyniły zniszczenia na odcinku kolei Kanton—Hankou, oraz na terenie chińskich zakładów wojskowych.

* * *

Tokio. 27. 9. (R) Urzędowo donoszą, że w czasie wczorajszego bombardowania powietrznego Nankinu został zupełnie zniszczony gmach chińskiego ministerstwa wojny.

Samoloty japońskie — przemalowane na chińskie

Szanghaj. 27. 9. (R) Według agencji Central News władze chińskie poinformowały cudzoziemskie władze wojskowe oraz władze koncesji w Szanghaju, że dwa samoloty japońskie przemalowane na chińskie, bombardowały lotnisko Kuang Tse. Władze chińskie zwracają uwagę mocarstw na następstwa podobnych działań.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przeciwko ograniczeniom w handlu wewnętrznym

Na baczną uwagę sfer gospodarczych w szczególności kupieckich, zasługuje opublikowany ostatnio w Biuletynie Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie (Nr 7—8) artykuł wstępny poświęcony zagadnieniom handlu wewnętrznego. Wspomniany artykuł, wychodzi z założenia potrzeby podjęcia programowych poczynań w dziedzinie organizacji handlu wewnętrznego, które to poczynania mają być skierowane ku usprawnieniu wymiany i podniesieniu poziomu aparatu dystrybucyjnego, tj. tych wszystkich środków które służą dla sprawy kupieckiej wymiany towarowej. Nie ulega wątpliwości — podaje wspomniany artykuł — że większość środków, mogących uzdrowić nasz aparat dystrybucyjny, usprawnić wymianę towarów — zracjonalizować pracę placówek handlowych — leży w ręku samych zainteresowanych.

Bez konieczności uciekania się do tak obosiecznych środków, jak żądanie wprowadzenia cenzusu zawodowego, bez opierania odrodzenia handlu o hasła absolutnej dziś nieziszczalnej wolności gospodarczej lub naodwrót planowej gospodarki — możliwe jest postawienie naszego rodzimego handlu na poziomie, jakiego wymaga sytuacja gospodarcza, społeczna i polityczna Polski. Z góry jednak powiedzieć sobie należy, że realizacja programów nawet najskromniejszych w dziedzinie handlu wewnętrznego nie jest łatwa. Jak każdy proces niematerialny, oparty o rozproszoną w przestrzeni i czasie różnorodność usług — wymiana wewnętrzna jest trudna do uchwycenia, a tym samym trudna do pokierowania. W handlu wewnętrznym nie można stworzyć centralnego biura — udzielającego pozwoleń na przejście towaru po między poszczególnymi grupami społecznymi, nie można stworzyć przepisów regulujących warunki wymiany pomiędzy hurtem i detalem lub ustalić zasadę kompensaty między kupcem a konsumentem. Tak zorganizowany handel wewnętrzny przestałby być handlem i dałby w wyniku zupełne zahamowanie wymiany, przeto reglamentację należy odrzucić z miejsca przy wyborze metod działania w handlu wewnętrznym, a wysiłki zwrócić w kierunku oddziaływania pośredniego na poszczególne elementy, tworzące całość tej funkcji gospodarczej

W odniesieniu do handlu żydowskiego artykuł zajmuje następujące stanowisko. Trudności realizowania programowych prac w dziedzinie handlu wewnętrznego w Polsce powiększa znakomicie również fakt zróżniczkowania narodowościowego elementu ludzkiego w nim zatrudnionego i wynikających stąd konfliktów i sprzeczności interesów których nikt trzeźwo ujmujący rzeczywistość negować lub zapoznawać nie może. Z powyższych względów realizacja wszelkich programów racjonalizacji handlu staje się procesem dłuższym i bardziej skomplikowanym niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej. (Np. w rolnictwie), jak również wymaga współdziałania większej ilości oŚrodków dyspozycyjnych. Udział w tej pracy muszą wziąć każdy w swoim zakresie organizacje kupieckie, samorząd gospodarczy i samorząd terytorialny. Udział czynników państwowych nastąpić powinien jedynie w zakresie utrzymania ogólnej jednolitej a konsekwentnej polityki usuwania przeszkód do rozwoju handlu — nigdy naz bezpośredniego wpływania nań.

Całość programowych prac nad uporządkowaniem aparatu dystrykcyjnego i usprawieniem wymiany daje się z grubsza zakreślić w trzech zasadniczych kierunkach:

1) w kierunku stałego podnoszenia poziomu zawodowego elementu ludzkiego, zatrudnionego w handlu oraz przygotowania kadr przyszłych kupców przez akcję dokształcenia.

2) w kierunku wyposażenia handlu we wszystkie niezbędne dla należytego spełniania usług środki i techniczne urządzenia.

3) w kierunku usuwania warstw strukturalnych, zniekształcających aparat dystrybucyjny i wypaczających jego rozwój, przy czym przez to ostatnie rozumieć należy przedewszystkiem dwa najbardziej jaskrawe niedomagania natury strukturalnej: zbytnie rozdrobnienie przedsiębiorstw handlowych oraz zanik pewnych ich kategoryj.

Powyżej przedstawiony w zarysie plan programowych prac racjonalizacyjnych oparty być musi o dokładną lecz przy tym szybką analizę poszczególnych ośrodków.

Święto kupiectwa żydowskiego w Przemyślu

(Seg) Stowarzyszenie Kupców w Przemyślu, jedna z najstarszych placówek zawodowo-gospodarczych w Małopolsce przeżywało w ub. niedzielę tj. w Hoszana Raba swój wielki dzień. Oto w dniu tym nastąpiło otwarcie nowego, pięknego loaklu przy ul. Dworskiego 6, przy czym uroczystość poświęcenia nowej siedziby Stowarzyszenia zbiegła się z Jubileuszem 35-letniego istnienia tej placówki. To też otwarcie nowego lokalu przerosło znacznie ramy święta wewnętrznego Stowarzyszenia i przemieniła się w prawdziwą manifestację społeczeństwa na rzecz kupiectwa żydowskiego, któremu wypadło wśród ciężkich warunków prowadzić swą pożyteczną dla ogółu pracę. W uroczystości wzięli udział delegaci Gminy Żydowskiej, Organizacji Syjonistycznej, Klubu radnych żyd., licznych organizacyj społecznych i zawodowych oraz kilkuset członków Stowarzyszenia Kupców. W zastępstwie nieobecnego w Przemyślu prezesa Stow. r. Szymona Morgenrotha, zagaił uroczystość wiceprezes r. m. inż. Guttmann, który nakreślił historię Stowarzyszenia. Zebrani uczcili pamięć tych ofiar żydowskich, które padły w ostatnim roku wskutek szalejącej fali antysemityzmu i barbarzyństwa. Następnie zabrał głos honorowy prezes Stow. p. Mateusz Mieses, który składając życzenia Zarządowi, wygłosił wspaniałe przemówienie, obrazujące sytuację kupca żydowskiego na tle historycznym oraz na tle dzisiejszej smutnej rzeczywistości. Apelem o wytrwanie w wierze, iż po obecnej ciemnej nocy musi zaświtać nowa, lepsza przyszłość dla wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego, zakończył p. Mieses swoje interesujące wywody, które obecni przyjęli hucznymi oklaskami. — Następnie składali życzenia w imieniu koła radnych żyd. i Organizacji Syjonistycznej dr H. Reichman, ławnik, Wilhelm Haspel, reprezentant drobnych kupców Taffet i Salzberg. Wszyscy mowcy dali wyraz przekonaniu, że jedyną odpowiedzią na bezprzykładną nagonkę na kupiectwo żydowskie jest skonsolidowanie się i należyta organizacja.

Nowy lokal jest urządzony niezwykle gustownie, przy czym zaznaczyć należy, że jest to zasługą specjalnej komisji technicznej w osobach inż. Guttmana, r. Maurycego Amstera i Emila Klausnera.

Na uroczystość nadesłały telegramy powitalne liczne pokrewne organizacje zawodowe i społeczne, a m. in. Stowarzyszenie Kupców w Krakowie, we Lwowie, Tarnowie, Stryju ii.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr 69 z dn. 25 bm., w którym opublikowano m. in. następujące oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym:

oświadczenie rządowe z dn. 10 bm. w sprawie złożenia przez Polskę i inne państwa dokumentów ratyfikacyjnych protokołu z dn. 22 czerwca r. ub., dotyczącego omówienia Konwencji Geodezyjnej Bałtyckiej, podpisanej w Helsingforsie dn. 31 grudnia 1925 r.;

protokół dotyczący odnowienia Konwencji Geodezyjnej Bałtyckiej, zawartej w Helsingforsie dn. 31 grudnia 1925 r., podpisanej w Helsingforsie dnia 22 czerwca 1936 r.;

oświadczenie rządowe z dn. 21 bm. w sprawie ratyfikacji i wejścia w życie porozumienia między Polską a W. Brytanią w formie wymiany not z dn. 30 stycznia br. o zmianie tekstu polskiego listy pierwszej załączonej do umowy handlowej między rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem W. Brytanii i północnej Irlandii, podpisanej w Londynie dnia 27 lutego 1935 r.

Emigrantom nie wolno wywozić pieniędzy bez zezwolenia

Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, emigranci nadal wywożą ze sobą za dużo pieniędzy, nie mając pozwolenia na wywóz. Dopiero w Gdyni podczas dezynfekcji czy też rewizji celnej odnajdywane są przy emigrantach kwoty pieniężne, na które emigranci nie posiadają zezwolenia Komisji Dewizowej. Chcąc uniknąć konfiskaty pieniędzy, emigranci deponują je w Obozie w Gdyni, bądź też na dworcu morskim w Inspektoracie Emigracyjnym w Gdyni.

Emigranci winni pamiętać, że nadwyżek pieniędzy wywieźć nie będą mogli, jak również o tym, że Syndykat Emigracyjny nie może nawet wystąpić do Komisji Dewizowej o zezwolenie na wywóz pozostawionych w kraju kwot, o ile emigranci nie nadeślą z krajów emigracyjnych zaświadczeń polskich władz konsularnych, stwierdzających, że osiedlili się na roli i pieniądze potrzebne im są na wyżywienie lub dalsze zagospodarowanie. Zauważyć jednak należy, że wynik takiego podania jest dość wątpliwy

Realizacja pięciolatki tureckiej

W ramach tureckiego planu 5-letniego uruchomione zostały ostatnio w Anatolji trzy nowe wielkie fabryki włókiennicze, które produkować będą przeważnie artykuły dotąd w Turcji niewyrabiane. Największą jest z nich fabryka przemysłu wełnianego w Brussie, która przerabiać będzie 3 miliony kg wełny rocznie i produkować milion kilogramów przędzy. W ten sposób produkcja przędzy wełnianej pokryje całkowite zapotrzebowanie kraju. Również i surowiec wełniany konsumowany przez tę fabrykę pochodzić będzie z krajowych owiec merynosowych.

Fabryka sztucznego jedwabiu o zdolności produkcyjnej 1000 kg. przędzy dziennie pokrywać będzie również całkowite zapotrzebowanie Turcji na ten półfabrykat, przy czym jej zdolność produkcyjna będzie mogła być zwiększona bez żadnych trudności.

Trzecią z fabryk będzie wielka przędzalnia i tkalnia wyrobów bawełnianych w Nazilli. Fabryka ta przerabiać będzie 2 miliony kg bawełny rocznie, produkując 20 milionów mtr tkanin bawełnianych. Wszystkie urządzenia techniczne i maszyny tej fabryki wykonane zostały całkowicie w Rosji Sowieckiej i zmontowane przez rosyjskich techników

Austriacka wycieczka gospodarcza w Niemczech

W tych dniach przybyła do Niemiec bardzo liczna wycieczka kupców austriackich. Wycieczka ta złożona z 600 osób zwiedzi w czasie swego pobytu w Niemczech Bawarię i całą zachodnią część Rzeszy. Pierwszym etapem wycieczki austriackiej był Frankfurt nad Menem, skąd kupcy austriaccy przez Koblencję i Kolonię udali się do Dusseldorfu. W czasie podróży przedstawiciele kupiectwa austriackiego odbędą szereg konferencyj informacyjnych z przedstawicielami poszczególnych branż życia gospodarczego Niemiec celem omówienia możliwości wzajemnej wymiany gospodarczej.

Fuzja japońskich organizacyj gospodarczych

W tych dniach nastąpiła w Tokio duża fuzja 6-ciu największych organizacyj gospodarczych. Połączyły się bowiem ze sobą japoński związek gospodarczy, japońska izba handlowa, związek japońskich towarzystw spółdzielczych, zjednoczenie izb kompensacyjnych, zjednoczenie towarzystw ubezpieczeniowych i związek banków prywatnych.

Wszystkie te związki stworzyły obecnie jedną silną organizację gospodarczą i w ten sposób skoordynują swoją pracę.

KRONIKA

WRZESIEŃ
28
WTOREK

Wschód słońca 5 g 18 m
Zachód słońca 17 g 10 m
23 Tiszri 5698

Uroczystość inauguracyjna „Akiby“

Gniazdo krakowskie A. H. H. „Akiba“ obchodzi w dniu dzisiejszym uroczystość otwarcia roku pracy.

Program uroczystości: godz. 4 pop. Referat dr J. Ohrensteina w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, na temat „Młodzi i starsi w walce o syjonizm“; godz. 5.30 pop. Otwarcie „Bejt Akiba“ przy ul. Starowiślnej 87. Otwarcia dokona kurator dr Chaim Hilfstein; godz. 7 w. raport gniazda na boisku ŻKS „Makkabi“ z bogatym programem.

Zgon założyciela Muzeum Etnograficznego

W Krakowie zmarł przeżywszy lat 80 ś. p. Seweryn Udziela, emerytowany inspektor szkolny, założyciel i dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, b. sekretarz komisji fizjograficznej, antropologicznej i etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, odznaczony orderem „Polski Odrodzonej“ i złotym Krzyżem Zasługi.

List pasterski metropolity krakowskiego

Ubiegłej niedzieli odczytano w kościołach archidiecezji krakowskiej list pasterski ks. metropolity Sapiehy. List pasterski dotyczył wojny domowej w Hiszpanii i nawoływał do wyciągnięcia odpowiednich wniosków z krwawej wojny bratobójczej.

Skauci kanadyjscy w Krakowie

Onegdaj bawiło w Krakowie trzech skautów z Kanady. — Wizyta miała charakter półoficjalny i była traktowana jako rewizyta dla harcerstwa w Polsce za zeszłoroczną wycieczkę instruktorów do Kanady.

Goście złożyli wizytę prezesowi Zarządu Okręgu Z. H. P. P. Wiceprezydentowi M. Drowi Radzyńskiemu, oraz w towarzystwie tutejszych instruktorów zwiedzili zabytki Krakowa i Sowiniec, a następnie Saliny w Wieliczce. W nocy odjechali w dalszą podróż po Polsce do Lwowa, Warszawy i Gdyni.

Zgon powstańca z r. 1863

W Krakowie w szpitalu garnizonowym zmarł ostatni na terenie Krakowa powstaniec z 1863 r. ś. p. ppor. W. P. Medard Morawiecki, przeżywszy lat 92.

Zmarły brał udział w szeregu walk na obecnym terenie województwa kieleckiego w szeregach oddziałów Langiewicza, odznaczony był m. in. Krzyżem Walecznych.

Tylko Deszcz zabił...

Jak już pisaliśmy, rozpatrywał wczoraj sąd krakowski sprawę Szczepana Deszcza i Stanisława Macy, oskarżonych o zabójstwo. Akt oskarżenia zarzucał obu, że w nocy 12 lipca br. napadli na Franciszka Knapika w miejscowości Jeleń, w powiecie chrzanowskim i zakłuli go nożami.

Po przeprowadzonej rozprawie Deszcz został zasądzony na cztery lata więzienia, natomiast Maca został uniewinniony.

Śmiertelny wypadek

Do Krakowa nadeszła wiadomość o katastrofie samochodowej, jaka miała miejsce w Mszanie Dolnej. Samochód ciężarowy, prowadzony przez Romana Sabo najechał na furmankę, na której znajdowały się dwie osoby.

W wyniku zderzenia jeden z pasażerów, Władysław Garek, zmarł na miejscu. Drugi pasażer, Władysław Obojtek, został ciężko ranny.

—<>—

— **WIZO**, Szewska 4. We środę, dnia 29 bm. godz. 5.15 pierwsze powakacyjne posiedzenie wydziału. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **ZWIEDZANIE CENNYCH PAMIĄTEK I ZABYTKÓW PRZESZŁOŚCI KATEDRY WAWELSKIEJ** z szczegółowym omówieniem dziejów Katedry w dobie średniowiecza (cz. I.) odbędzie się we środę 29 bm. jako 6-ta wycieczka nauk. z cyklu organizowanego na zlecenie Zarządu M. pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. **Udział 80 gr., młodzież 40 gr.** Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry.

Sensacyjny proces dyrektorów banku oskarżonych o przywłaszczenie

Przed sądem krakowskim rozpoczął się wczoraj proces o nadużycia w Banku Spółdzielczym Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie. Ławę oskarżonych zajęło 5 osób, którzy w rzeszowskich sferach towarzyskich odgrywały wybitną rolę.

Oskarżeni są członkowie władz nadzorczych Banku Spółdzielczego Ziemi Rzeszowskiej: Alojzy Mol, przemysłowiec, właściciel dwóch fabryk, adw. dr Zygmunt Tałasiewicz, dr Tadeusz Spiss, emerytowany starosta, dr Teofil Niec, lekarz i dr Witold Czarnek, adwokat — wszyscy z Rzeszowa.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym szereg przestępstw, jak przywłaszczenie, działanie na szkodę instytucji itd.

Sprawa jest wynikiem systemu gospodarki, jaki panował w banku, którym oskarżeni kierowali. Nie zważając na przepisy, oskarżeni udzielali sobie pożyczek, które dochodziły do wysokości kilkunastu tysięcy złotych, jakkolwiek statut banku zabraniał członkom dyrekcji zaciągnięcie pożyczek w banku.

W grudniu 1924 r. powstała w Rzeszowie i wpisana została do rejestru handlowego spółdzielnia z nieogr. odpow. pod nazwą „Bank Spółdzielczy Ziemi Rzeszowskiej“. Działalność Banku miała zmierzać w dwóch zasadniczych kierunkach: pomocy finansowej dla członków oraz pracy społeczno - gospodarczej.

Dla urzeczywistnienia pierwszego z tych zadań musiał Bank posiadać środki pieniężne i posiadał je w postaci wpłacanych wzgl. zadeklarowanych udziałów swych członków. Wysokość jednego udziału oznaczona została na 100 zł. Formę i ubezpieczenie udzielanych pożyczek określił statut. Pożyczki miały być udzielane jedynie w formie weksli własnych dłużnika lub eskontowanych albo w formie skryptów dłużnych formalnie zeznanych i to za zabezpieczeniem.

Granicą wysokości udzielanych pożyczek Walne Zgromadzenie członków ustaliło dnia 21 grudnia 1924 r. na kwotę 800 zł.

Bilanse Banku aż do r. 1931 wyłącznie wykazywały stale niewielki zysk. Dopiero bilans za rok 1932 zamknięty został stratą w kwocie 67.458.82 zł. Zwołane wówczas zostało Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku, które wybrało nadzwyczajną komisję rewizyjną, złożoną z pięciu członków dla sprawdzenia przyczyny strat. Komisja ukończyła swoje prace dnia 10 lutego 1934 r. ustalając, iż przyczyną strat jest niezgodna ze statutem, oraz kolidująca z przepisami kodeksu karnego działalność władz Banku, przeciw którym wniosła doniesienie do Prokuratury.

W toku prowadzonego śledztwa, biegły prof. Tomasz Lulek stwierdził, iż straty poniesione przez Bank były znacznie większe, bo sięgały kwoty około 300.000 zł. Przyczyną strat była niewypłacalność zupełna lub częściowa dłużników Banku.

Rozprawa potrwa kilka dni. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych Mola i dr Tałasiewicza, którzy nie poczuwają się do winy. Dziś zeznawać będą dalsi oskarżeni.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 27. 9. Pszenica 80% ziarn. szklist. 31—32, dworska czerw. 3050—30.75, biała 30—30.25, targowa 29.25—29.75 ;żyto dworskie 24—24.50, targowe 23.50—23.75; owies dworski 21.50—22.25, targowy 21—21.50; jęczmień dworski 21—23, targowy 20—20.50; groch Wiktoria poznań. 31—33, półwiktoria małop. 29—29, zwykły jadalny 25—27, makuchy lniane 36—37% 24.50—25, śrut rzepak ekstrah. 35/36 proc. 20—20.50, soja śrut ok .44—4 5proc. 25.50—26, słoma długa 6—6.50, ziemniaki stołowe 4.80—5.10, otręby żytnie stand. 14.75—15.15, pszenne stand. 1425—14.75 rzepak zim. 56—57, siemię lniane 43—44, mak niebieski 80—82 kminek kr. czyszcz. 85—90, mąka pszenna 50 proc. 47—49, 65 proc. 45—45.50, 1. wyc. 65 proc. 42—42.50, pastewna 17.50—18, razowa 95 proc. 34—34.50, z okręgu krak.: mąka żytnia 65 pr. 34.50—34.75. II. 65 proc. 3350—33.75, razowa 95 proc. 28—28.50, z okręgu poznańskiego żytnia 65 34.50—34.75, II gat. 65 proc. 33.50—33.75, perłówka 4450—45.50, pęcak fabryczny z workiem 31—32, chłopski bez worka 28.50—29, siekanka jęczm. fabr. z workiem 33—34, chłopska bez worka 29—29.50 kasza jaglana fabr. 38—38.50 tatarczana cała 42—45, łamana 40—43. Tendencja utrzymana,podaż i obroty lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108, Cukier 36—35.75, Węgiel 26.50, Modrzejów 10. — Tendencja niejednolita.

Popiery procentowe: 3% premjowa poż. inwest. I em. 67.75, II em. 68.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka 38.50—38.25, 4% poż. konsolidacyjna 58.50—58.75, grube 58.25—58.50 drobne, 4½% poż. wewnętrzna 55.60, 55.40, 55.38. — Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.10, Holandia 292.90, Kopenhaga 117. Londyn 26.23, Nowy Jork czek 5.29 1/8, Nowy Jork telegr. 5.29½, Oslo 131.885, Paryż 18.17, Praga 18.45, Sztokholm 135.25, Szwajcaria 121.65. Tendencja utrzyma

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.92 Londyn 21.57½. Nowy Jork 4.35½, Bruksela 73.28, Mediolan 22.92½, Amsterdam 240.80, Berlin 174.70, Sztokholm 111.22½2, Oslo 108.40, Kopenhaga 96.32½, Praga [illegible] Tedencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 27. 9. Cynk 19 13/16—15/16, 20 1/10—1/8, cyna 252—¼, Straits 256¼, ołów 20¼—5-16 20 5/16—3/8, miedź 59 5/8—11/16 59 5/8—11/16, elektrolit 56½—58½, złoto 140½.

Śledztwo policyjne w sprawie napadu na lokal Bundu

Warszawa, 27. 9. (A). Warszawska policja polityczna prowadzi energiczne dochodzenia dookoła zamachu na lokal Bundu.

Jak się okazało, przebieg zamachu był nieco inny, niż podaliśmy wczoraj. Grupa złożona z 6—7 osób rzuciła przez otwartą połowę drzwi lokalu dużych rozmiarów bańkę z benzyną oraz drewnianą skrzyneczkę. W tym momencie nastąpił wybuch. W skrzynce znajdowała się petarda sporządzona z prochu strzelniczego. Od petardy zajęły się drzwi. Jednocześnie oddano kilkanaście strzałów w kierunku drzwi prowadzących do poszczególnych pokoi. Po wywołaniu pożaru, napastnicy rzucili się do ucieczki. Jeden z nich oddał na podwórzu kilka strzałów, po czym wybiegł na ulicę. Na odgłos strzałów dozorczyni domu Bronisława Książakowa usiłowała zamknąć bramę, by uniemożliwić ucieczkę. Stojący na jezdni osobnik wystrzelił wtedy kilkakrotnie, a drugi osobnik rzucił dwie petardy pod bramę. Książkowa została ugodzona w brzuch dwoma kulami. Korzystając z zamieszania i powstałego zbiegowiska napastnicy zbiegli na ul. Bielańską, skąd przedostali się do ogrodu Krasińskiego.

W czasie ostrzeliwania się na ulicy zostali ranni oprócz Majera Trąbki także 18-letni Hersz Duży i 17-letnia Złata Snopek. W czasie strzelaniny w lokalu Bundu znajdowało się około 60 osób. Jak podają naoczni świadkowie, którzy widzieli uciekających napastników, byli to chrześcijanie ubrani dość elegancko.

Konferencja w sprawie Pacyfiku nie dojdzie do skutku

Co oświadczył obserwator amerykański przy Lidze Narodów?

Genewa, 27. 9. PAT. Jeden z obserwatorów amerykańskich przy Lidze Narodów oświadczył korespondentowi Havasa, iż konferencja w sprawie Pacyfiku jest projektem poronionym. Narady prowadzone są wprawdzie na drodze dyplomatycznej, lecz zwołanie konferencji w sprawie Pacyfiku wydaje się w obecnych warunkach nieprawdopodobne. Delegacja chińska z góry odrzuca wszelką odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie projektu. Delegat Chin Wellington Koo oświadczył nam, iż Chiny wypowiadają się za wszelką procedurą, która umożliwi wielkim mocarstwom uzgodnienie ich stanowiska. Chiny nie mogą jednak zapominać o tym, że rozpoczęły akcję na terenie Ligi Narodów i w żadnym razie nie pozwolą na jej stłumienie. Chiny przyjmują wszystko to, co może wzmocnić ich skargę, a przeciwne są wszystkiemu temu, co może je osłabić. W tym właśnie duchu, oświadczył dalej Amerykanin, delegacja chińska składa sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów doniesienia o rozwoju konfliktu na Dalekim Wschodzie i o metodach wojny, stosowanych przez Japonię. W dniu dzisiejszym pierwszy delegat Chin zamierza otworzyć swe dossier przed komitetem doradczym 23-ch.

Co się tyczy wielkich mocarstw, należących do Ligi, to dominują wśród nich dwie troski: O znalezienie podstawy wspólnej akcji, lecz wszczęcie tej wspólnej akcji powinno nastąpić tylko przy współudziale St. Zjednoczonych. Ostatnio otrzymane z Waszyngtonu informacje każą przypuszczać, że Ameryka zamierza na razie zadowolnić się rolą, jaką odgrywa w Genewie, t. j. rolą obserwatora. Wydaje się zatem, że komitet doradczy ograniczy się do tego, by uczynić swe prace bardziej praktycznymi i przyspieszyć je przez stworzenie komitetu ograniczonego do mocarstw bardziej bezpośrednio zainteresowanych w zagadnieniach Pacyfiku.

* * *

Londyn, 27. 9. PAT. Reuter donosi z Genewy, iż Stany Zjednoczone prawdopodobnie zgodzą się na konferencję mocarstw najbardziej zainteresowanych w sprawach Oceanu Spokojnego. Wysuwane są propozycje, by konferencja ta odbyła się w październiku.

Obrady w Genewie

Genewa, 27. 9. PAT. W Genewie toczyły się rozmowy pomiędzy ministrami Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji pod przewodnictwem min. Antonescu. W czasie tych rozmów stwierdzono zgodność poglądów na szereg zagadnień, dotyczących obrad Ligi i postanowiono kontynuować wszczęte z Węgrami rozmowy na temat normalizacji stosunków sąsiedzkich.

*

Genewa, 27. 9. PAT. Na komisji 6, politycznej dłuższą mową wygłosił przedstawiciel Hiszpanii del Vayo, omawiając i starając się uzasadnić żądania wysunięte przez p. Negrina na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, a mianowicie uznanie, *iż Hiszpania padła ofiarą agresji ze strony Niemiec i Włoch*, żądanie, aby Liga rozpatrzyła sposób położenia kresu tej agresji, zezwolenie rządowi hiszpańskiemu na nabywanie broni, wycofanie ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii itd.

Dymisja prezydenta republiki brazylijskiej

Rio de Janeiro, 27. 9. PAT. Część pism brazylijskich lansuje pogłoskę, iż obecny prezydent republiki dr Vargas ma zamiar w niedługim czasie zrezygnować z zajmowanego stanowiska, powierzając wykonywanie swych czynności urzędowemu zastępcy, którym konstytucyjnie jest prezydent izby. Podobno motywem tego kroku ma być chęć udowodnienia, jak dalece chce być bezstronnym podczas nadchodzących wyborów.

Równocześnie odbywają się w kołach poselskich debaty nad możliwościami przedłużenia kadencji obecnych izb prawodawczych aż do dnia 3 maja nadchodzącego roku, w którym to dniu ma być ogłoszony wynik wyborów, wyznaczonych na dzień 3 stycznia. Większość członków senatu opowiedziała się na posiedzeniach klubowych przeciwko przedłużaniu kadencji.

Likwidacja dwóch bibliotek żydowskich w Warszawie

Warszawa, 27. 9. (Sin). Na podstawie przepisów prawa o stowarzyszeniach nakazana została przymusowa likwidacja dwóch bibliotek żydowskich w Warszawie, które zamknięte zostały w swoim czasie pod zarzutem dokonywania czynności niezgodnych ze statutem. Z nakazu starostwa grodzkiego, ulegną likwidacji żydowska biblioteka społeczna na Wolskiej i biblioteka im. Pereca na Ochocie.

Zaostrzona sytuacja strajkowa w Warszawie

Warszawa, 27. 9. (Sin) Strajk pracowników miejskich objął w dniu dzisiejszym tramwaje. Pracownicy kilku stacji jak Mokotów i Wola zostali wprowadzeni w błąd przez zawiadowców stacji, którzy oświadczyli im, że wszelkie ich postulaty są załatwione i że mają oni otrzymać 25 procent podwyżki. Użyto ponadto wszelkich środków przymusu, by pracownicy stanęli do pracy, co się częściowo udało. Po wyjaśnieniu faktycznej sytuacji wozy zaczęły wracać do remiz. Inne stacje warszawskie strajkują już od samego rana. W elektrowni tramwajowej maszyny obsługują inżynierowie i majstrowie. Do akcji strajkowej przyłączyła się również gazownia. W szpitalach, które również przyłączyły się do akcji strajkowej, wykonywane są tylko prace konieczne dla chorych.

Mimo organizowania akcji łamistrajkowej postawa strajkujących jest poważna i silna.

Ciekawe tło strajku w fabryce cementu

Warszawa, 27. 9. (A). Z Opoczna donoszą, że zakończył się strajk okupacyjny w największej miejscowej fabryce cementu „Opoczno“, należącej do Żydówki z Warszawy, Poznańskiej. Głównym powodem strajku był fakt, że dyrektor naczelny fabryki, inżynier Merynowicz, przywódca endeków w Opocznie, wymówił wszystkim robotnikom należącym do socjalistycznego związku, zamierzając przyjąć w ich miejsce robotników endeckich. Zaznaczyć przy tym warto, iż fabryka będąca własnością Żydówki nie zatrudnia wcale robotników żydowskich. Blacharze i szklarze żydowscy, którzy niegdyś otrzymywali pracę w fabryce, zostali przez endeckiego dyrektora usunięci. Strajk okupacyjny trwał kilka dni i zakończył się zwycięstwem robotników, którzy m. in. wymogli na właścicielce fabryki, aby wymówiła naczelnemu dyrektorowi.

Aresztowanie trzech studentów w związku z napadem na A.B.C.

Warszawa, 27. 9. (A). Osadzono w areszcie 3 studentów, którzy brali udział w najściu na redakcję ABC. Studenci ci należeli niegdyś do ONR, a obecnie są członkami ZMP. Przyznali się oni do uczestniczenia w napadzie, nie chcą jednak podać, z czyjego polecenia najście to stało dokonane.

Pobyt Mussoliniego w Niemczech -- a kontrola na granicy polsko-niemieckiej

Katowice, 27. 9. (K) Na punkcie granicznym Bytom—Dworzec niemiecka policja graniczna pełni od kilku dni służbę w znacznie wzmocnionym składzie. Pociągi pospieszne idące do Niemiec obsługuje kilku policjantów mundurowych oraz kilku tajnych agentów, którzy kontrolują ściśle paszporty podróżnych. Policja śledcza zaopatrzona jest w skorowidz osób udających się do Niemiec. Zarządzenia te pozostają w związku z pobytem Mussoliniego w Niemczech. Przy wyjeździe z Polski policja niemiecka odbiera pasażerom wszystkie gazety polskie.

Warszawa, 27. 9. (Sin.) W związku z rozstrzygnięciem podań nowo wstępujących na wydział lekarski uniwersytetów w Polsce, powołane w tym celu komisje rad wydziałowych przyznawać będą pierwszeństwo dzieciom lekarzy. Oczywiście i ci kandydaci będą musieli złożyć egzaminy kwalifikacyjne z wynikiem zadowalającym.

Sensacyjna rezolucja Ligi Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Genewa„ 27. 9. (B). Liga Narodów, która ostatnio złożyła dowody wzmożonej aktywności, powzięła w poniedziałek sensacyjną uchwałę. Na posiedzeniu komisji 23-ch, czyli komisji Ligi Narodów dla spraw konfliktu na Dalekim Wschodzie, przeforsowano uchwałę niezwykle ostrą i zdecydowaną. Komisja Ligi Narodów potępiła Japonię, co stanowi pierwszy krok do energicznych zarządzeń na Dalekim Wschodzie.

Wspomniana rezolucja brzmi następująco: Komisja dalekowschodnia Ligi Narodów zbadała kwestię bombardowania miast chińskich przez samoloty japońskie. Komisja daje wyraz swemu głębokiemu ubolewaniu, że ataki samolotów japońskich spowodowały śmierć tysięcznych rzesz ludności cywilnej, a m. in. kobiet i dzieci. Komisja oświadcza, że nie znajduje żadnego usprawiedliwienia dla tych zbrodniczych czynów, które muszą wywołać oburzenie i rozgoryczenie na całym świecie. Komisja piętnuje jak najostrzej ataki japońskiej floty powietrznej na miasta chińskie.

Jak się dowiadujemy, na Zgromadzeniu Ligi Narodów, które zbierze się we wtorek, rezolucja ta zostanie przedłożona, by wszystkie państwa mogły wypowiedzieć się co do tej kwestii.

B. cesarz Wilhelm ciężko zaniemógł

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 27. 9. (B). W związku z krążącymi tu taj pogłoskami o zgonie b. cesarza Wilhelma komunikują z Doorn, że b. cesarz Wilhelm ciężko zaniemógł, ale życiu jego nie zagraża nie bezpieczeństwo.

Redukcja klauzul gospodarczych protokołów rzymskich

Berlin, 27. 9. PAT. W prasie wiedeńskiej ukazały się ostatnio wiadomości o wypowiedzeniu przez Włochy klauzul gospodarczych protokołów rzymskich, które upływają z końcem czerwca 1938 r.

W związku z tym niemiecki dziennik „National Zeitung" w korespondencji z Wiednia, prostuje te wiadomości, tym nie mniej z dalszych wynurzeń wynika, że Włochom coraz trudniej przychodzi wypełnianie zobowiązań w sprawie ułatwień dla Austrii i Węgier, a to wobec konieczności jak największej wewnętrznej koncentracji gospodarczo-finansowej i potrzeby wzmożenia własnego wywozu. Włochy latem tego roku zawarły też z Jugosławią odpowiedni układ, przyznający Jugosławii podobne przywileje, jak przedtym Austrii i Węgrom.

Zajdzie więc tymbardziej potrzeba zredukowania nadzwyczajnych ułatwień, przyznanych na mocy protokołów rzymskich. Ze strony włoskiej zapewniają, że nie należy oczekiwać jednostronnego kroku Włoch. Włochy dążą raczej do poczynienia pewnych koniecznych poprawek, drogą dwustronnego porozumienia, z możliwym uwzględnieniem interesów kontrahenta.

Pokój w Hiszpanii możliwy po wycofaniu ochotników

Buenos Aires, 27. 9. PAT. Senator socjalistyczny Palacios zwrócił się do prezydenta Hiszpanii Azany z telegraficzną prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć dziennikarza Jose Neiras. Minister spraw zagr. polecił ambasadzie argentyńskiej w Walencji poprzeć, o ile możności, tę prośbę. Senator Palacios zwrócił się niedawno do rządu w Burgos o ułaskawienie dziennikarza prorządowego Silvagil. W wywiadzie prasowym sen. Palacios oświadczył, iż wierzy iż pokój w Hiszpanii jest możliwy dzięki pośrednictwu Argentyny i innych republik amerykańskich o ile wycofani zostaną ochotnicy cudzoziemscy.

Projekt upaństwowienia terenów finlandzkich nad Oceanem Lodowatym

Helsingfors, 27. 9. PAT. Rząd zgłosił do parlamentu projekt ustawy, na podstawie której wszystkie tereny położone dookoła portu Petsamo na Oceanie Lodowatym, zawierające złoża niklu i innych jeszcze bliżej nie zbadanych minerałów zostaną uznane za własność państwową. Projekt ustawy zabrania też cudzoziemcom nabywania jakichkolwiek nieruchomości w rejonie Petsamo.

Projekt ten stoi w związku ze staraniami licznych przedsiębiorstw zagranicznych o uzyskanie różnych koncesyj na terenie Petsamo i z ostatnią interpelacją posła socjalistycznego Sunstroema na temat penetracji polityczno-wojskowej państw obcych.

Marsz. Badoglio do Budapesztu

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Budapeszt, 27. 9. (B). Jak donoszą pisma węgierskie, marsz. Badoglio przybędzie z Niemiec 1 października na 2-dniowy pobyt do Budapesztu.

Otwarcie szkół w Chicago

Chicago, 27. 9. PAT. Ze względu na znaczną poprawę sytuacji w związku z epidemią paraliżu dziecięcego, szkoły w dniu jutrzejszym zostaną otwarte. W okresie 2 tygodni, kiedy szkoły były nieczynne, młodzież pobierała naukę za pośrednictwem dzienników i radia.

O udział Polski w wystawie nowojorskiej

Warszawa, 27. 9. PAT. W dniu 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie rady polsko-amerykańskiej izby handlowej, na którym rozważano sprawę ewentualnego udziału Polski w wielkiej wystawie światowe w 1939 r. w Nowym Jorku. Stany Zjednoczone przystąpiły z ogromnym rozmachem do wstępnych prac, a o intensywności ich świadczy naprzykład fakt zbudowania już specjalnego portu wystawowego dla okrętów turystycznych. Dotychczas zgłosiło swój udział w wystawie nowojorskiej 28 państw.

W uznaniu doniosłości wystawy i konieczności zadokumentowania po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych współczesnego rozwoju i znaczenia Polski — rada polsko-amerykańskiej izby handlowej uchwaliła wyłonić komitet studiów, który zajmie się zbadaniem konkretnych możliwości udziału Polski w wystawie. Komitet studiów przystępuje już do bezpośrednich prac przygotowawczych.

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych

Warszawa, 27. 9. (Sin). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, w myśl którego projekty aktów ustawodawczych, oraz rozporządzeń, a także projekty ważniejszych okólników ministerstwa mające charakter zasadniczy, będą przesyłane wojewodom dla poznania ich opinii, jeżeli wykonanie tych norm na przyszłość należeć będzie do obowiązków władz administracji ogólnej i samorządu terytorialnego, lub w inny sposób dotyka istotnych kompetencyj tych władz albo ich organizacji.

Transport surowców tureckich do Polski

Warszawa, 27. 9. (Sin.) Do Polski nadszedł pierwszy transport surowców zakupionych dla potrzeb naszego przemysłu włókienniczego w Turcji. Na podstawie zawartej ostatnio umowy kompensacyjnej, Turcja dostarczać ma towary dla fabryk łódzkich i bielskich w zamian za wyroby metalurgiczne i inne. Na razie zakupiono w Turcji 10 wagonów bawełny.

Termin rozprawy Sucheckiego

Warszawa, 27. 9. (Sin). Sąd Okręg. w Warszawie wyznaczył termin rozprawy w sensacyjnym procesie przeciwko byłemu oficerowi policji, naczelnikowi urzędu śledczego w Warszawie i Stanisławowie Suchenek-Sucheckiemu na dzień 7 października. W charakterze świadków powołanych będzie szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. M. in. w sprawie tej mają złożyć zeznania: minister opieki społecznej Kościałkowski i metropolita prawosławny, Dionizy.

Wynik wyborów prezydenta Argentyny

Buenos Aires, 27. 9. PAT. Pełne wyniki wyborów na prezydenta Argentyny w prowincjach Buenos Aires i Santa-Fe, znane będą dopiero w końcu miesiąca. Zwycięstwo jednak Ortiza wydaje się pewne, ponieważ uzyskał on większość w 11 prowincjach, wybierających 248 przedstawicieli, podczas gdy Alvear miał większość jedynie w 3 prowincjach oraz stolicy, mających 128 mandatów.

Zakończenie manewrów armii sowieckiej

Moskwa, 27. 9. PAT. Jak donosi agencja Tass, dnia 26 bm. na terenie zakończonych onegdaj manewrów w okręgu wojskowym białoruskim odbyła się defilada wojsk, które brały udział w manewrach. Defiladę odebrał komisarz ludowy obrony marszałek Woroszyłow, który wygłosił przy tej sposobności przemówienie. Na defiladzie obecne były delegacje z Łotwy, Litwy i Estonii.

Przemówienie delegata Polski na 2-giej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 27. 9. PAT. Na drugiej komisji Zgromadzenia Lig Narodów delegat Polski p. minister Rose wygłosił przemówienie, w którym zastanawiał się nad zagadnieniem usunięcia trudności finansowych, gospodarczych i społecznych poszczególnych państw, przestrzegając przed tezą, że powrót do liberalizmu w zakresie obrotu towarowego samoczynnie usunąć może trudności w państwach, które walczą o znalezienie dróg, prowadzących do podwyższenia dobrobytu ich ludności. Liberalizm bowiem w obrocie towarowym odpowiada z reguły interesom państw zasobnych. Nie może natomiast odpowiadać interesom państw, które pod względem gospodarczym znajdują się dopiero na dorobku.

Ponieważ nie zgadzał się on z polityką agrarną niektórych państw przemysłowych, głosił on też, że państwom rolniczym nie wolno się uprzemysławiać, skoro państwa przemysłowe dostarczyć im mogą towarów.

Przyznać trzeba, że w ciągu ostatnich lat nastąpiła pewna ewolucja pojęć i dziś mało kto poczytuje za złe państwom rolniczym, że skutkiem zgęszczania ludności, zróżniczkować pragną swój system gospodarczy i dążą do uprzemysłowienia się.

Polityka uprzemysłowienia nie da się oczywiście nigdzie przeprowadzić za pośrednictwem czystego liberalizmu. Polityka rozsądnej ochrony jest tutaj koniecznością, dziś powszechnie niemal uznaną.

Delegacja polska należała w zeszłym roku do jednej z tych nielicznych, które mimo atmosfery radości z powodu trójporozumienia walutowego, twierdziły, że same procesy dewaluacyjne trudności nie usuną i że błędne jest twierdzenie, jakoby samo wzmożenie obrotów towarowych mogło zapewnić poszczególnym państwom nową równowagę gospodarczą i finansową.

Twierdziła natomiast, że trzeba zrobić programowy wysiłek w kierunku ożywienia nie tylko obrotów towarowych, ale również obrotów kapitałowych i obrotów w zakresie emigracji.

Mam wrażenie, że teza powyższa znalazła dziś uznanie i potwierdzona została przez tak kompetentny czynnik, jakim jest angielski minister spraw zagranicznych, w jego mowie na Zgromadzeniu.

Eksperci komisji surowcowej bez zastrzeżeń potwierdzili również drugą tezę przez nas wysuniętą, iż problem surowcowy w licznych państwach znacznie zaostrzony został przez kryzysowe wstrzymanie lub wypaczenie obrotów kapitałowych.

W zakresie migracji międzynarodowych, stanowiących przedmiot specjalnych badań międzynarodowego biura pracy, wyniki tych prac nastroić mogą optymistycznie gdyż wskazują one, że obecnie istnieją nie tylko obszary, mogące dostarczyć emigrantów, ale i obszary potrzebujące imigrantów dla swojego rozwoju gospodarczego.

Nie mniej emigracja nie rusza z miejsca, a lekki wzrost cyfrowy nie obala faktu, że w obecnych rozmiarach migracje międzynarodowe przestały grać jakąkolwiek rolę jako środek rozwiązywania trudności w dziedzinie polityki społecznej.

Nie można liczyć na to, że samoczynnie nastąpić może poprawa w tej dziedzinie. Współczesny problem migracyjny przedstawia się przede wszystkim jako zagadnienie osadnicze. Emigrant osadnik z reguły

posiadać winien niezbędny kapitał na zainstalowanie się. Jednakże dziś żadne państwo nie byłoby w stanie finansować transferu sum, potrzebnych osadnikom.

I tutaj potrzebna jest więc konkretna akcja międzynarodowa i w tym kierunku powinny pójść wysiłki zarówno międzynarodowego biura pracy, jak i Ligi Narodów, która powinna tymi zagadnieniami czynnie się interesować.

Jeżeli się stworzy dla wszystkich państw możność faktycznego wejścia na drogę, która prowadzi do rozwiązania własnych bolączek za pomocą środków międzynarodowych, to wówczas zmniejszy się pęd do autarkii. Oczywiście autarkia może doskonale iść w parze z rozbudową stosunków gospodarczych na drodze bilateralnej. Jednakże ta droga nie ma nic do czynienia z szeroką współpracą międzynarodową.

Mówca jest daleki od rzucania hasła międzynarodowej nadbudowy dla planowych gospodarstw poszczególnych państw, uważa wszakże, iż stworzyć trzeba międzynarodowe organizmy, ułatwiające międzynarodowe obroty w sposób jasny i konkretny.

Dlatego chętnie widziałby, gdyby Zgromadzenie tegoroczne zakończone zostało jedną tylko deklaracją głoszącą, że zaczął się na terenie Genewy okres opracowywania konkretnych środków zaradczych, które razem winny się złożyć na ten program akcji międzynarodowej, o której od wielu lat się mówi bez wyciągania praktycznych wniosków.

Po wiceministrze Rose przemawiali jeszcze przedstawiciele Holandii i Haiti, po czym obrady odroczono.

Drugi list K. H. Rostworowskiego

Dzisiejszy „Głos Narodu" publikuje drugi list K. H. Rostworowskiego, w którym pisze:

„Ogłaszając w prasie oświadczenie o złożeniu przeze mnie godności członka PAL-u i uzasadnienie tego czynu, miałem zamiar nie zabierać więcej głosu w tej sprawie. Do odstąpienia od tego zamiaru zmusiła mnie zbyt „oszczędna" stylizacja komunikatu PAL-u, z którego wynika, jakobym w moim wystąpieniu przeciw Prezesowi Sieroszewskiemu powołał się był na artykuł 10 Rozporządzenia Rady Ministrów o Polskiej Akademii Literatury z dn. 29 września 1933 r., przewidujący pozbawienie akademika literatury jego godności w razie popełnienia czynu hańbiącego, bądź działania na niekorzyść Państwa Polskiego — a powołał się w celu, ażeby oskarżyć Prezesa Sieroszewskiego o wymienione w tym artykule występki i zażądał zastosowania, wypływających z niego sankcyj.

Gdyby istotnie tak było, to jednogłośne przejście nad moim wnioskiem do porządku dziennego mogłoby być uznane za słuszne.

Ja natomiast zacytowałem wyżej wymieniony artykuł w liście moim do Prezydium PAL-u, używając go jako argumentu przeciw twierdzeniu Prezydium, że Prezes Sieroszewski działał nie jako prezes, lecz jako człowiek prywatny. Takie wygodne rozdwajanie osobowości uważam bowiem za niedopuszczalne. —

Następnie K. H. Rostworowski przytacza w całości swój list do sekretarza PAL w poruszonej sprawie „na dowód, że rzecz się miała tak a nie inaczej".

Przerwanie strajku robotników użyteczności miejskich w Warszawie

Warszawa, 27. 9. (Sin). Dziś na podwórzu przy ul. Gwareckiej (gdzie mieści się redakcja „Robotnika") odbył się wiec robotników miejskich w sprawie sytuacji w Warszawie. Delegaci robotników przedstawili przebieg rozmów z prezydentem miasta i po burzliwej dyskusji ustalono rozszerzyć strajk. Jednakże na posiedzeniu zarządu Związków Zawodowych robotników użyteczności miejskich w wyniku narad postanowiono strajk przerwać i prowadzić rokowania z prezydentem miasta. W ciągu popołudnia strajk tramwajarzy był całkowity, na ulicach panował ożywiony ruch. O godz. 12-tej w nocy tramwaje nocne wyruszyły na mias[illegible]

Konferencja Chamberlain - Eden

Londyn, 27. 9. PAT. Min. Eden odbył dzisiaj w południe powtórną konferencję z premierem Nevillem Chamberlainem. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, rozmowa ta dotyczyła wspólnej odpowiedzi, jaką rządy brytyjski i francuski wkrótce mają udzielić Rzymowi.

Mussolini w Berlinie

Berlin, 27. 9. PAT. Przybycie Mussoliniego do Berlina odbyło się bardzo uroczyście. Wyzyskano przy tym wszystkie zewnętrzne momenty, by nadać tej uroczystości najokazalsze ramy. Jako miejsce przybycia pociągu wyznaczono niewielki dworzec podmiejski Heerstrasse, od którego w prostej linii wiedzie ośmiokilometrowa trasa aż do Unter den Linden i dawnego pałacyku prezydenta Rzeszy na Wilhelmstrasse, zajmowanego ongiś przez Hindenburga, gdzie Mussolini zamieszkał na czas pobytu w stolicy Rzeszy. Na całej trasie szpaler utworzyły oddziały szturmowe, poza którymi tłoczyły się zwartą masą tłumy publiczności, które obliczają na kilkaset sysięcy. Droga przybrana sztandarami o barwach Rzeszy i Włoch, ozdobiona szeregiem białych kolumn z ornami narodowo-socjalistycznymi i rózgami liktorskimi, przedstawiała niezwykłe widowidowisko. Sam dworzec wyłożono dywanami i przybrano wielką ilością kwiatów.

Na dwie godziny przed przyjazdem zamknięto wszelki dostęp publiczności, a na plac przed dworcem zajeżdżały co chwilę samochody przywożące dygnitarzy. O godz. 17.30 zajechał pociąg witany entuzjastycznymi okrzykami tłumu. Po wyjściu na ulicę Mussolini i kanclerz Hitler przeszli przed szpalerem honorowym wojska oraz faszystów włoskich. Z widocznym zadowoleniem odpowiedział Mussolini wyciągnięciem dłoni na powitanie i niemilknące okrzyki „Duce".

Bardzo wolno, bo przeszło godzinę, przesuwał się korowód po 8-kilometrowej trasie, wśród grzmiących okrzyków powitalnych.

Szczegóły nowego zamachu bombowego w Paryżu

Paryż, 27. 9. PAT. Opinia publiczna paryska została poruszona wiadomością o zamachu bombowym, który tym razem był już wymierzony przeciw wysokiej osobistości wojskowej, byłemu gubernatorowi wojskowemu m. Paryża i członkowi wyższej rady wojennej gen. Pretelat. Sprawa ta była trzymana przez władze bezpieczeństwa w ścisłej tajemnicy i dopiero w późnych godzinach wieczornych przedostała się do prasy w ostatnich wydaniach dzienników.

Wykrycie tej próby zamachu nastąpiło jednak przed południem. Już o godz. 8 rano jeden z mieszkańców domu nr. 16 przy ul. Dupont des Loges schodząc z klatki schodowej zauważył, przed drzwiami gen. Pretelat podejrzany pakunek. Po zwróceniu uwagi dozorcy domu na ten dziwny fakt zawiadomiono znajdującego się w pobliżu policjanta, który zabrał pakunek na komisariat policji, po stwierdzeniu, iż wewnątrz znajduje się coś w rodzaju bomby. Do wybuchu nie doszło jedynie z tego powodu, iż lont zapalony przez zamachowca zgasł, co można było bez trudności stwierdzić już po pierwszym pobieżnym obejrzeniu bomby. Sama bomba składała się właściwie z 3-ch petard wypełnionych melinitem.

Tego rodzaju bomby używane są w czasie wojny przez kawalerię do wysadzania nasypów kolejowych. Śledztwo posuwa się narazie w tempie dość powolnym, gdyż gen. Pretelat bawi obecnie poza Paryżem na wywczasach na wsi, a w jego nieobecności policja nie chciała otwierać drzwi mieszkania. Podejrzenia policji idą narazie w kierunku dwóch nieznanych osobników, którzy w niedzielę popołudniu przybyli do domu generała i w kilka minut potem wyszli. Dozorca domu, który widział tych osobników przypuszczał, iż udawali się oni do mieszkającego w tejże kamienicy adwokata i dlatego początkowo nie zwrócił na nich uwagi. Jak twierdzi prasa, gen. Pretelat miał otrzymać swego czasu jakiś list z pogróżkami.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur lekarze: Lewkowicz Ferdyn. Sobieskiego 16b. tel. 114.34., Drach Teodor, Madalińskiego 9., tel. 104.45. Schönberg Maria, Pl. Zgody 7., tel. 182-58. Dym Osi, św. Gertrudy 18., tel. 135-16.

Dziś mają dyżur apteki: Apteka Pod Złotą Koroną, Rynek gł. 22., Apteka Pod Gwiazdą, Florjańska 15., Apteka Pod Opatrznością, Karmelicka 23., Apteka Warszawska, Aleja 29 Listopada 17., Apteka Pod Aniołem, Dietla 76., Apteka im św. Teresy Senatorska 5., Apteka Pod Opotrznością Brodzińskiego 1.

„GAZETA MÓWIONA" W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W środę dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego „Gazeta mówiona", w której bez niedomówień poruszone zostaną aktualne problemy życia żydowskiego. Treść numeru: „O czym się nie pisze" — red. dr Dawid Lazer, „Bojkot gospodarczy" — dr Kalman Stein, Przegląd prasy — red. Leopold Rosner, „Kariera Michała Kobyłki" (felieton) — Izrael Fleischmann, „Analiza rasy" — mgr Edward Rosthal, „Złośliwy felieton" — Fred Alwin, „Żyd - Akademik" — mgr Rubin Wolf. „W krzywym zwierciadle" — Elisze Weintraub, Z codziennej rubryki — E. R., Kronika. Współpracownicy pierwszego numeru „Gazety mówionej" wypowiedzą swoje artykuły. — Wstęp dla członków Klubu.

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

W dniu wczorajszym zmarła żona znanego i cenionego pedagoga i literata hebrajskiego p. Szewacha Walkowskiego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3-ciej pop. ze szpitala żydowskiego przy ul. Skawińskiej. P. Sz. Walkowskiemu i Rodzinie towarzyszy powszechny żal.

—<>—

DWA MECZE WISŁA—MAKKABI

Na boisku Makkabi rozegrane dziś będą dwa mecze Wisła—Makkabi. O godz. 3 pop. juniorzy Wisły, najlepszy zespół juniorów w Polsce, rozegrają mecz piłkarski z juniorami Makkabi. W dalszym ciągu odbędzie się spotkanie szczypiorniaka zespołu Wisły z Makkabi.

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GLÜCKEL HAMELN" PO POŁUDNIU I WIECZOREM. Świetna sztuka „Glückel Hameln", która zdobyła sobie ogólne uznanie tak prasy jak i wśród najszerszych warstw publiczności krakowskiej, graną jest w dalszym ciągu w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej 7. Dziś, w ostatni dzień świąt, odbędą się w teatrze dwa przedstawienia, a mianowicie popoł. o godz. 4.15 (po cenach zniżonych) oraz wieczorem o godz. 8.45. Publiczność krakowska, która wykazuje tak nadzwyczajne zainteresowanie wspaniałym przedstawieniem Idy Kamińskiej i jej zespołu, proszona jest o wcześniejsze przychodzenie do teatru, gdyż początek przedstawień jest punktualny. Dla uniknięcia ewentualnego tłoku przy kasie, można zaopatrywać się wcześniej w bilety we firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, zabawna krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny" z H. Bielską, Jaworską, Kopijowską, Biegańskim, Sosnowskim, Woźnikiem. — „Pierwszy dancing Zuzanny" powtórzony będzie jeszcze w czwartek. Jutro również po cenach zniżonych, w setną rocznicę urodzin Michała Bałuckiego "Grube ryby" w premierowej obsadzie.

— OSTATNIE WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ. „Hrabina Marica" — przepiękna operetka E. Kalmana wystawiona obecnie jest na scenie „Bagateli" z wielkim powodzeniem. Całość obsady tworzy zgrany i doskonale wyreżyserowany zespół w osobach: Janiny Kulczyckiej, Xeni Grey, Marii Bańkowskiej, Mariana Wawrzkowicza, Marjana Domosławskiego, Ignacego Berskiego oraz Leona Rytowskiego. Nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Wiktor Sirota. Dziś w poniedziałek powtórzenie tej operetki o godz. 8 wiecz.

— TEATR DLA DZIECI Wesoła Gromadka w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. W sobotę dnia 2 października o godz. 4 pop. i w niedzielę 3 października powtarza Wesoła Gromadka prześliczną bajeczkę o drewnianym pajacyku Pinokio.

— „GLÜCKEL HAMELN JAKO POSTAĆ HISTORYCZNA I BOHATERKA DRAMATU". Na ten temat wygłosi pogadankę Felicja Stendigowa dziś we wtorek dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9. — Referat ze względu na sensacyjną premierę w teatrze żydowskim z Idą Kamińską w roli głównej budzi duże zainteresowanie wśród przyjaciół teatru żydowskiego i wywoła napewno ożywioną dyskusję. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: Błazen (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).
APOLLO: Hrabina Władinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)
ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn i Olivia de Havilland).
STELLA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
SZTUKA: „Cienie przeszłości" (Gue Standing, Gertruda Michael).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

Dalsze przemówienia obrońców w procesie o zajścia racławickie

Miechów, 27. 9. PAT. W procesie o zajścia racławickie w dalszym ciągu przemawiają obrońcy oskarżonych.

Adw. Wusatowski po dłuższym przemówieniu polemicznym prosi sąd o wydanie dla oskarżonych wyroku uniewinniającego, względnie gdyby sąd dopatrzył się winy oskarżonych o łagodny wymiar kary z art. 162 k. k. oraz o jej zawieszenie.

Z kolei adw. Grodzicki zbija wywody prokuratora co do poszczególnych oskarżonych. Według obrońcy mogą oni najwyżej odpowiadać z art. 162 k. k., a w rzeczywistości należało ich pociągnąć do odpowiedzialności administracyjnej z art. 25 ustawy o zgromadzeniach.

Ponadto przemawiali jeszcze adw. Kuśnierz z Krakowa, Łazarczyk ze Skarżyska, mówiąc o intencji zjazdu racławickiego i usiłując dowieść niewinności oskarżonych.

Instytut wyższej kultury umysłowej

Przy związku nauczycielstwa polskiego powstała nowa placówka p. n. Instytut wyższej kultury umysłowej, zorganizowana przez koło akademickie szerzenia oświaty inteligenckiej „Universitas Rediviva".

Instytut wyższej kultury umysłowej jest to ognisko oświatowe zupełnie nowe, będące jakby wskrzeszeniem w nowej postaci ogólnokształcącej idei uniwersytetów wieków średnich. Ma on na celu pomoc inteligentowi w zdobywaniu jaknajwyższego stopnia ogólnego wykształcenia.

Wzrost produkcji w Polsce

Warszawa, 27. 9. PAT. Obliczony przez instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 86,4 w lipcu r. b. do 87,2 w sierpniu r. b. czyli o 1 proc., przewyższając poziom z sierpnia r. b. o 19 proc.

Znaczny wzrost produkcji wykazały przemysły metalowy, hutnictwa żelaznego, odzieżowy, spożywczy i drzewny. Ogólny wzrost wytwarzania był zahamowany przez przejściowe ograniczenie produkcji w przemysłach mineralnym i węglowym.

Aresztowanie bandy fałszerzy papierów wartościowych

Paryż, 27. 9. PAT. W ostatnich dniach aresztowano 31 osób w tym 9 w Gdańsku, a 22 we Francji. Aresztowania te nastąpiły w ścisłym porozumieniu z policją holenderską, angielską, luxemburską i W. M. Gdańska. Chodzi tu o fałszerzy papierów wartościowych i paszportów.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28. 9. 1937 r.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian, ranek mglisty i miejscami chmurny. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła. Wiatry miejscowe — dolne słabe, górne z szybkością do 25 km. na godzinę. Widzialność rankiem słaba, dniem dobra. W ciągu dnia rozwijają się chmury kłębiaste o podstawie około 1000 m.

Wizyta króla belgijskiego w Londynie

Londyn, 27. 9. PAT. Król Jerzy VI zatwierdził program wizyty króla belgijskiego Leopolda w Londynie od 16 do 19 listopada. Bankiet i bal na jego cześć wydane zostaną w Buckingham Palace.

Kwestia językowa w Belgii

Bruksela, 27. 9. PAT. Kwestia językowa będąca jedną z głównych trosk rządu, stała się wczoraj głównym zagadnieniem, poruszonym na olbrzymiej manifestacji, zorganizowanej w Brukseli pod hasłem „dnia wolności" przez liczne ugrupowania, zwalczające przesadną flamandyzację. Przemawiał m. in. burmistrz Brukseli Max, przyrzekając poparcie solidarne gminom, których autonomia jest zagrożona i domagając się bardziej tolerancyjnego stosowania ustawy językowej.

Minister oświaty Hostc, przemawiając na kongresie młodzieży liberalnej Flandrii zachodniej, oświadczył m. in., że w dziedzinie językowej liberałowie flamandzcy pragną równouprawnienia pomiędzy Vallonami a Flamandami, równocześnie jednak pragną by jedność polityczna kraju została utrzymana i by kraj nie poznał walki rasowej.

—<>—

Najdłuższy most w Europie otwarto w Danii

Kopenhaga 27. 9. PAT. Wczoraj w obecności króla i przedstawicieli rządu otwarto najdłuższy most w Europie, łączący wyspy Zelandję i Falster.

Parlament duński uchwalił w r. 1932 specjalną ustawę, przewidującą budowę tego mostu kosztem 28 miljonów koron.

Długość mostu wynosi 3200 mtr. Do mostu prowadzi tama 400-metrowej długości. Most wsparty jest na 52 betonowych filarach. Do budowy jego zużyto 20..000 ton stali i przeszło 100.000 mtr. sześc. betonu.

Dzięki połączeniu wysp Zeladnii z wyspą Falster podróż z Berlina, zwględnie z Hamburga do Kopenhagi będzie trwała o 45 minut krócej. Komunikacja samochodowa pomiędzy Zelandią a południowymi duńskimi wyspami oraz pomiędzy krajami skandynawskimi a kontynentem, dzięki wybudowaniu tego mostu została w znacznym stopniu ułatwiona i skrócona

Wolne posady

INTELIGENTNĄ pannę z francuskim dochodzącą, do 2 dziewczynek poszukuję. Straszewskiego 25 m. 4. — godz. 9—11 i 6—8. 5626k

WYCHOWAWCĘ dla ucznia 3. powszechnej z hebrajskim za mieszkanie, utrzymanie, dopłatę — na popołudnia poszukuję. Zgłoszenia, referencje, kwalifikacje pod „Łobuz“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5627k

ZDOLNEGO sprzedawcę radiowego przyjmie Krischer Kraków Zwierzyniecka 6. 4403g

ZDOLNĄ inteligentną ekspedientkę przyjmę. MANHEIMER, Rynek gł. 9. — Skład guzików i koronek modnych. 5599k

PRAKTYKANT w wieku od 17 lat z dobrego domu poszukiwany do sklepu galanteryjnego. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 6. 4420g

ZDOLNĄ ekspedientkę lub ekspedienta z działu bławatnego przyjmie Mandel — Grodzka 2. 4421g

POTRZEBNY praktykant Skład porcelany, Kraków — Starowiślna 50. 4415g

KOREPETYTORA(torki) z niemiecką konwersacją, poszukuję do 10-letniego chłopczyka. na dwie godziny dziennie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Niemieckie“ — do Admin. „Nowego Dziennika“. 4392g

ZASTĘPSTWA lub składy konsygnacyjne pierwszorzędnych fabryk obejmie na w. m. Gdańsk zdolny zastępca. Pierwszorzędne referencje ewent. kaucja do dyspozycji. Wiadomość do Admin. „Nowego Dziennika“ sub Gdańsk. 4419g

URZĘDNIK, akademik, poszukuje posady biurowej. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik, „26 lat“. 4414g

Mgr PRAW poszukuje zajęcia na popołudnie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Aplikant“. 4413g

ZASTĘPSTWA branży czekoladowej cukierniczej, kolonialnej spożywczej, mydlano-chemicznej na Małopolskę poszukuję. Złożę kaucję Ewentualnie na rachunek własny. Zgłoszenia Nowy Sącz, Skrytka 121. — 4404g

Posad poszukują

MŁODY inżynier mechanik przyjmie posadę lub praktykę. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, „Politechnika Lwowska“. 4424g

BUCHALTERIĘ zakłada — nadzoruje taniol pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Dział podatkowy“. 4408g

PRZERABIAM kapelusze — według najnowszych żurnali 1.40 „Pola“ Kraków Węglowa 8 róg Krakowskiej. 4407g

FORTEPIAN do PRZEGRYWANIA tanio, godziny dowolne Starowiślna 47/16. 4329g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Grodzka 35 II codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528kr

DWUDZIESTODZIEWIĘCIOLETNI kawaler na stanowisku, dysponujący gotówką 20.000.— poślubi dwudziestoletnią, ładną, miłą pannę posiadającą co najmniej dziesięć tysięcy złotych — Zgłoszenia nieanonimowo: Kraków, Posterestante „Loteryjka“. 4408g

DWIE kuzynki z dobrej żyd. rodziny poznałyby drogą korespondencji, dwóch panów, młodych, przystojnych i inteligentnych. Cel matrymonialny. Bliższe wiadomości w korespondencji, którą prosimy łask. nadesłać pod „Habra“ Posterestante Bochnia. 4410g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148-62. — 5591k

NAJTANIEJ i najsolidniej czyści chemicznie i farbuje garderobę FR. JOGAŁŁA, ul. Dietla 93. Telef. 141-65. 5695k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

„SZLACHETNY“ list wysłał posterestant, oczekuje odpowiedzi 5631k

TAPETY SALUBRA-TEKKO najnowsze wzory Leon Goldfinger, Kraków, Kościuszki 32. tel. 170-49. 5634k

TAPETOWANIE oraz **CZYSZCZENIE** sufitów i ścian wykonuje Zakład tapicerski Leona Goldfingera Kraków, Kościuszki 32, tel. 170-49 5634k

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

DZWOŃ 150-58. Najładniej, najszybciej, najtaniej czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia garderobę damską, męską, wojskową, futra jedynie Pogotowie Krawieckie, Kraków Grodzka 6. Uwaga! Sztuczna tkalnia na miejscu. — 5498k

KWIECIARSTWA — galanterii damskiej wyucza zawodowo — absolwentka szkoły paryskiej Batorego 22/2 od 1—3. 4291g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL, KOLETEK TRZY

LEKCJE SKRZYPIEC — **CYPRES** Dietla 101. 10 zł mies. — Wypożycza instrument. 4409

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowe Immerglückównych czynne RANO I POPOŁ. SEBASTIANA 8, m. 3. 4358g

KURSA rytmiki i plastyki dla dzieci, Pań i chłopców rozpoczęła p. D. BÜRSTENBINDER W SZKOLE MUZ. PRZY ŻYD. TOW. MUZA W KRAKOWIE. Studium pedagogiczne, kursa dla freblanek. Dyplomy. Gimnastyka odtłuszczająca dla Pań Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Zyblikiewicza 5, tel. 176-51. 5586k

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. — Dora Stolbach, Grabowskiego 9a, m. 6. Tel. 189-51. 2628g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ LANNEROWEJ.
Nowoczesna metoda nauki, Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

Popołudniowy **KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ** rozpoczynam 5-go października. Wpisy: Kursy kroju i szycia dyplomowanej nauczycielki Stelli Horowitz-Lannerowej Karmelicka 46.

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr. Roman Thorn, — Sarego 11, m. 9. 4376g

NAUCZYCIEL rytunowany talmudu tnachu i hebrajskiego szuka posady. — Zgłoszenia Admin. Nowego Dziennika pod „Pedagog“ 4406g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 8825g

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego, — pierwszorzędną metodą udziela nauczycielka gimnazjalna. Nauka indywidualna i zbiorowa. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków Sarego 11, II p., m. 10. 4366g

KURSY HANDLOWE — **G R Y S Z P A N A** Sarego 12, Wpisy codziennie 8881g

PIERWSZORZĘDNY salon mód wyuczy modniarstwa. Wiadomość pod „K“ w Administracji „Nowego Dziennika“ 4422g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie 5512k

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny Grabowskiego 8 otwarte. Obszerne pokoje. Gimnastyka i tańce rytmiczne. Zabawy na wolnym powietrzu 5611k

KWALIFIKOWANA wychowawczyni, konwersacja hebrajska poszukuje pół, ewent. całodziennej kondycji. Tel. 110-28, 2—6. 4417g

Reklama dźwignią handlu

Kupno

KUPUJE używane sypialnie, jadalnie, inne meble najkorzystniej SINDEL — Mostowa trzy tel. 151-91-. 5513k

Sprzedaż

RAMIĘ... Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową I kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

JUŻ OD 1 ZŁOTEGO MOŻNA KUPIĆ ŁADNY ALBUM AMATORSKI W OPRAWIE PŁÓCIENNEJ W WYTWÓRNI ALBUMÓW S. RAUCHER, KRAKÓW, KRAKOWSKA 29, — I. P. 4879g

SKLEP frontowy, Grodzka, z kompletnym urządzeniem, wartości zł. 1700 oddam zaraz z powodu wyjazdu za zł. 1.100. Wiadomość „Haf“ Senacka 11 — między 11—12. 4391g

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI — **DOM** nowy, luksusowy komfort, — Juliusza Lea, Dochód roczny 14.000. — Cena 140.000, gotówka 110.000.
DOM nowy superluksusowy 18.500 rocznie dochodu. Cena 185.000 — gotówka 150.000. **CENTRUM MIASTA.**
DOM dwupiętrowy, nowy, komfortowy śródmieście, dochód roczny 4.000 — Cena 47.000.
DOM dwupiętrowy, — bez przenośnego, — luksusowy komfort, 5.000 rocznie dochodu. Cena 59.000, gotówka 42.000.
POŁÓWKA — śródmieście, dochód całości 7.000, cena połówki 23.000.
NIEBYWAŁA OKAZJA! **DOM** luksusowy, centrum, 8 procent netto dochodu, gotówka 60.000.
LUKSUSOWY — trzechpiętrowy dom, 12.500 rocznie dochodu, **CENTRUM**, cena 128.000, gotówka 85.000 —
KAMIENICA 55 pokoi, pełny komfort, blisko Straszewskiego, dochód roczny 20 tys., cena 165.000, gotówka 135.000.
KAMIENICA trzypiętrowa 40 pokoi, dochód roczny zł 10.800, cena 77.000, gotówka 56.000 dochód 12% netto.
Sprzeda **GOLDSTEIN PO. SNER** Kraków, **DOLNYCH MŁYNÓW 9**, Telefon 173-21 5597k

ŻURNALE MOD. MANEKINY NAJTANIEJ KRAKOWSKA 10 (podworcu) — 4317g

KOMPLETNE wyprawki niemowlęce, bielizna, konfekcja, dziecięca najtaniej Obstander Rynek 11. 5514k

URZĄDZENIE mleczarskie do sprzedania — przy ul. Krakowskiej 38, mleczarnia 4412g

FORTEPIAN z angielską mechaniką okazyjnie do sprzedania. Oglądać można między 2—3.30 Krupnicza 12 m. 2. 5628k

Lokale

MIESZKANIE 5-pokojowe komfortowe frontowe Rynek podgórski 11 do wynajęcia. 4377g

POKÓJ pełnokomfortowy osobne wejście do wynajęcia, Kraków, ...arego 14 m. 1. 4418g

POSZUKUJĘ pokoju spokojnego ciepłego parter — I piętro — „Nowy Dziennik“ pod „Czysto“. 4416g

DWA POKOJE KUCHNIA komfort II piętro — wolne. Zgłoszenia Sebastiana 17/6.

Zdrojowiska

RABKA „PALACE“ Luksusowy pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ, tel. 325 otwarty cały rok, położony w centrum. Kuchnia wykwintna. W jesieni ceny zniżone. 5464k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana